

Wiadomość Tygodnia

RELACJA ZE 150. ZEBRANIA PLENARNEGO KWPZM



Nie można obrażać się na świat, który coraz szybciej rozwija się w ramach globalizacji, ale w tym świecie trzeba dawać radykalne świadectwo życia konsekrowanego – mówił kard. Kazimierz Nycz do zgromadzonych w Niepokalanowie przedstawicieli męskich zgromadzeń zakonnych. Odbyło się tam dwudniowe 150. zebranie plenarne Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich, a tematem spotkania był „Przekaz wiary: język i przestrzeń”.

Zebrane zostało poprzedzone spotkaniem konsulty KWPZM, która w poniedziałek 15 maja m.in. postanowiła zorganizować dla osób konsekrowanych w dniu 2 czerwca dzień postu i pokuty w intencji pokoju na świecie.

Zebranie plenarne na początku przebiegło pod znakiem zapoznania zakonników z historią i działalnością zgromadzenia orionistów, którzy obchodzą w tym roku 100. rocznicę obecności na ziemiach polskich. Ks. Marcin Chrząszcz FDP, dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego Orionistów w Warszawie, opowiedział m.in. o posłudze charytatywnej zgromadzenia w Polsce.

Po wspólnej modlitwie zakonnicy skupili się na dyskusji nad tematem zebrania plenarnego – „Przekaz wiary: język i przestrzeń”. Wprowadzeniem do dyskusji było wystąpienie red.

Anety Liberackiej z portalu Stacja7. Dużą część swojego wystąpienia poświęciła ona relacjom między sztuczną inteligencją a współczesnym człowiekiem. Podkreśliła, że nie można ulegać logice komputerowych algorytmów. Człowiek ma nad nimi ogromną przewagę, bo umie kochać, może otaczać innych ludzi przyjaźnią, zrozumieniem i dobrocią, a tego sztuczna inteligencja nigdy nie będzie umiała. Zaznaczyła jednak, że na tym nowym kontynencie, jakim jest przestrzeń wirtualna, zakonnicy muszą być obecni i tam powinni podejmować ewangelizację.

Prelegentka wskazała też, że wiele rodzin, w tym także rodzin wiarygodnych, ma dziś problem z przekazywaniem wiary dzieciom i wnukom. W Kościele wiele mówi się o formacji, ale często brak tego formowania we współczesnych rodzinach. A to właśnie przekaz wiary i formacja w rodzinie sprawiają, że nawet jeśli dziecko lub młody człowiek pogubi się w codzienności, to ma fundamenty, do których może sięgnąć i powrócić. Stwierdziła także, że nie można ulegać tzw. „pokusie Taborowej”, w której pojawia się stwierdzenie „zawsze się tak robiło”, co owocuje brakiem misyjności w przekazywaniu wiary.

Mszy św. w niepokalanowskiej bazylice przewodniczył pierwszego dnia spotkania kard. Kazimierz Nycz. W homilii mówił o dwóch świętych: Andrzeju Boboli i Maksymilianie Kolbem.

Przypomniał, że obu świętych, w czasach, w jakich przyszło im żyć w świecie i Kościele, charakteryzowało radykalne świadectwo świętości. „Jednak dziś nie chodzi o to, aby popełniać pewien ahistorycyzm, kopiując bezmyślnie ich życie, ale o to, by w sposób twórczy ich naśladować w obecnym świecie i Kościele. Naśladować zachowując hermeneutykę ciągłości, a jednocześnie rozpoznawać znaki czasu, reagować na problemy i zmiany, które dokonują się wokół nas” – podkreślił.

Zaznaczył, że obecne czasy wymagają radykalnego sposobu głoszenia Ewangelii: nie wystarczy tylko mówić o Jezusie Chrystusie, ale trzeba „nade wszystko ten świat doprowadzić do Jezusa Chrystusa, który odpowiada na wszystkie pytania i potrzeby człowieka”. – Dokona się to, jeśli będziemy współpracować z dziełem Chrystusa razem, a nie każdy na własną rękę” – wskazał kard. Nycz. Zaznaczył, św. Andrzej Bobola wskazuje też na sprawę jedności, na potrzebę tego, by „nie tylko mówić, że jesteśmy na drodze synodalnej, że idziemy tą drogą – duchowni i świeccy, zakonnicy i zakonnice – ale aby rzeczywiście wprowadzać te zapewnienia w życie”.

Jak powiedział, nie można obrażać się na świat, który coraz szybciej rozwija się w ramach globalizacji, komunikacji i technologii, ale trzeba właśnie w tym świecie dawać radykalne świadectwo życia konsekrowanego. „Świat dziś bowiem bardzo mocno potrzebuje tego świadectwa, jakie niesie Ewangelia i Jezus Chrystus” – mówił. „Współczesny czas powinien nas mobilizować, byśmy byli jedno w Kościele, który jest w Polsce: biskupi, księża, zakonnicy i zakonnice oraz wierni świeccy. By między nami nie było tych różnicowań, które szkodzą jedności Chrystusowego Kościoła, ale by była święta równowaga słowa, sakramentu i miłości” – powiedział kard. Kazimierz Nycz.

W środę z uczestnikami spotkania modlił się przewodniczący Komisji KEP ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego bp Jacek Kiciński. Zwracając się do zakonników, mówił: „Na drodze wiary przeżywamy chwile pocieszenia i chwile strapienia (...). Aby objawiło się to, co Boże, musi umrzeć to, co ludzkie”.

Podczas spotkania zakonnicy wybrali też nowego sekretarza generalnego i nowego ekonoma konsulty. Zostali nimi odpowiednio salezjanin ks. Dariusz Bartocha oraz o. Robert Wawrzeniecki OMI ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

Nowy sekretarz generalny był m.in. w latach 2011-2017 inspektorem salezjańskiej inspekcji św. Jacka w Krakowie, a od 2017 r. pełnił posługę dyrektora wspólnoty św. Jacka w Oświęcimiu, gdzie salezjanie prowadzą działalność edukacyjną. Ks. Bartocha od wielu lat towarzyszy także młodym konsekrowanym w przygotowaniu odbywającego się co trzy lata Kongresu Młodych Konsekrowanych, którego był też inicjatorem.

Nowy ekonom konsulty pracuje w sekretariacie KWPZM od października 2018 r. Od 2019 pełni funkcję sekretarza wykonawczego KWPZM, a jednocześnie był p.o. dyrektora a od 2020 r. dyrektorem Forum Współpracy Międzyzakonnej. W czasie pandemii COVID-19 i trwającej wojny w Ukrainie koordynował zakonną pomoc oraz współpracę z Caritas Polska. O. Wawrzeniecki opiekuje się Wspólnotą Apostolską św. Elżbiety na warszawskim Mokotowie oraz głosi misje ludowe i rekolekcje.

Poprzedni sekretarz generalny męskiej konsulty zakonnej o. Kazimierz Malinowski OFMConv, obecny gwardian w Harmężach, nadal będzie zajmował się stroną internetową www.zyciezakonne.pl oraz redagował „Biuletyn Tygodniowy Centrum Informacji Zakonnej”, który od 2009 r. jest przez niego wydawany i rozsyłany do zainteresowanych osób w formie plików PDF. Jego wersja papierowa po zakończeniu danego roku kalendarzowego trafia do wybranych bibliotek kościelnych (Biblioteka Narodowa, KUL, UKSW, UPJPII) oraz kilkunastu bibliotek i archiwów zakonnych.

Za: www.episkopat.pl

Wiadomości krajowe

2 CZERWCA - DZIEŃ POSTU ZAKONNIKÓW W INTENCJI POKOJU

Do podjęcia w pierwszy piątek czerwca dnia postu i pokuty w intencji pokoju na świecie zachęcił w liście skierowanym do męskich wspólnot życia konsekrowanego i ich świeckich współpracowników Przewodniczący Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich ks. Dariusz Wilk CSMA. To odpowiedź na apele Ojca Świętego Franciszka o modlitwę w intencji pokoju, szczególnie dla Ukrainy.

*Drodzy Współbracia!
Przełożeni Wyżsi, Przełożeni wspólnot,
Rektorzy kościołów i Proboszczowie
parafii zakonnych,
Odpowiedzialni za różne zakonne dzieła
i świeckich współpracowników!*

Odpowiadając na apel Papieża Franciszka, za aprobatą Konsulty i 150. Zebrania Plenarnego KWPZM, pragnę zaprosić wszystkie męskie wspólnoty życia konsekrowanego do podjęcia w I piątek miesiąca czerwca (02.06.2023 roku) dnia postu i pokuty w intencji pokoju na świecie.

Chcemy w ten sposób odpowiedzieć na niedawne apele Ojca Świętego: „...odmawiamy różaniec, prosząc Pannę Najświętszą o dar pokoju, szczególnie dla udręczonej Ukrainy. Oby przywódcy narodów wysłuchali pragnienia ludzi, którzy cierpią i pragną pokoju... (Regina Caeli, 07.05.2023) ...Niech Pani Fatimska, Matka Jezusa i nasza, pomaga nam tworzyć drogi spotkania i ścieżki dialogu prowadzące ku pokojowi,

i da nam odwagę bezzwłocznego ich podjęcia (Tweet, 13.05.2023)”, jednocześnie wynagradzając Najświętszemu Sercu Jezusowemu za zniewagi Mu wyrządzone, usilnie prosić o dar pokoju dla całego świata, a zwłaszcza dla Ukrainy, dla naszych cierpiących Braci i Siostr za wschodnią granicą, wołając: „Jezu cichy i pokornego serca, uczyn serca nasze według Serca Twego”. Co do sposobu przeżywania tego dnia, towarzyszącej mu modlitwy oraz podjęciu konkretnej praktyki umartwienia, postu i pokuty, zgodnie ze wskazaniami Wyższych Przełożonych, pozostawiamy kreatywności poszczególnych męskich wspólnot życia konsekrowanego. Prosimy także, abyście do tej inicjatywy zaprosili Waszych świeckich współpracowników, parafian, członków grup duszpa-

sterskich oraz wszystkich nawiedzających nasze domy, kaplice i kościoły zakonne, aby w jedności ze sobą błagać

dobrego Boga o poruszenie serc tych, w których rękach jest dziś sprawa pokoju.

Z braterskim pozdrowieniem w Panu,
ks. Dariusz Wilk CSMA
przewodniczący KWPZM

BP KICIŃSKI DO ZAKONNIKÓW: NA DRODZE WIARY PRZEŻYWAMY CHWILE POCIESZENIA I CHWILE STRAPIENIA

Na drodze wiary przeżywamy chwile pocieszenia i chwile strapienia – mówił bp Jacek Kiciński CMF, przewodniczący Komisji KEP ds. Instytutów Życia Konsekrwanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego podczas Mszy św. kończącej 150. Zebranie Plenarne Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce, które obradowało 16 i 17 maja w Niepokalanowie.

Mszą Świętą w kaplicy Sanktuarium św. Maksymiliana Kolbego w Niepokalanowie, którą w jego najstarszej części zbudował św. Maksymilian, zakończyło się 150. Zebranie Plenarne Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił bp Jacek Kiciński CMF, przewodniczący Komisji KEP ds. Instytutów Życia Konsekrwanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

„Wiara musi przejść przez ciemność, by otworzyć się na jasność. Dlatego na drodze wiary przeżywamy chwile pocieszenia i chwile strapienia. Na drodze wiary przechodzimy od tego, co ludzkie, do tego, co Boże. W drogę wiary wpisane jest też niezrozumienie, kryzys i ciemność. By objawiło się to, co Boże, musi umrzeć to, co ludzkie” – mówił bp Jacek Kiciński CMF do przedstawicieli zakonów męskich.

Biskup, nawiązując do Ewangelii dnia, powiedział m.in. o wskazaniach, zapewnieniach i ostrzeżeniach, jakie dał uczniom Jezus oraz odniósł je do codzienności życia konsekrowanego. Jak mówił bp Kiciński, często przeżywamy „zadyszkę życia zakonnego” – mamy wiedzę – wskazania Jezusa, wiemy o Jego zapewnieniach, ale czy mimo tego nie dajemy się zwieść? – pytał.

Bp Kiciński mówił o tym, że często wspólnoty osłabia działalność zewnętrzna, w wielu wspólnotach życie duchowe schodzi na dalszy plan i coraz więcej osób konsekrowanych ulega wypaleniu. Zwracał też uwagę na problem braku jedności we wspólnotach oraz coraz większy problem z radykalizmem, kiedy to wspólnoty ulegają procesowi zeświecczenia i „tworzą się indywidualne gospodarstwa domowe i brak zaangażowania wspólnotowego” oraz „postępujący indywidualizm”.

Na koniec zadał pytanie o to, co wobec tego należy zrobić? I wskazał, że najpierw trzeba zatrzymać się w drodze i postawić

sobie pytanie o cel życia, perspektywę wieczności i kondycję wiary osobistej i wspólnotowej. Następnie trzeba wrócić do źródeł i na nowo przepracować łaskę powołania, czyli zadać sobie pytanie o tożsamość i odnowić łaskę wiary, przygotowując się na radykalny spadek powołań. To zaś odnowienie może się dokonać w powrocie do Słowa Bożego, do adoracji i trwania w jedności. A zatem – jak mówił – trzeba wrócić do Wieczernika, by zebrać się we wspólnotach i spotkać się we wspólnocie Kościoła. Tak trwać na modlitwie, wraz z Maryją, prosząc o dary Ducha Świętego, o łaskę odnowy.



„Najpierw musimy stanowić jedno we wspólnotach, a później jako wspólnota stanowić jedność z całym Kościołem, tak jak było w czasie Zesłania Ducha Świętego. Nie ma innego rozwiązania” – powiedział bp Kiciński. Podkreślił, że odnowa rozpoczyna się przede wszystkim od nawrócenia osobistego i wspólnotowego. „Przyszedł taki moment, że sami po prostu nie mamy rady i może dobrze, bo na pewnym etapie uwierzyliśmy w naszą niezależność i naszą samowystarczalność” – mówił.

„Dlatego co mają uczynić zakony? Wrócić do jedności ze sobą i całym Kościołem, tak jak my tu stanowimy jedno. Jeśli wrócimy do jedności, przeżyjemy łaskę osobistego nawrócenia, to później napełnieni Duchem Świętym, obdarzeni miłością Ojca i łaską Jezusa Chrystusa, będziemy skutecznie głosić Ewangelię” – dodał bp Kiciński.

Tematem dwudniowego spotkania wyższych przełożonych zakonów męskich w Polsce był: „Przekaz wiary: język i przesłanie”. Obradom przewodniczył ks. Dariusz Wilk CSMA.

Za: KAI

UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE W SANKTUARIUM ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

W Sanktuarium św. Andrzeja Boboli, 85 lat od kanonizacji Patrona Polski i sprowadzenia jego relikwii z Rzymu do Warszawy, odbyły się uroczystości odpustowe, którym przewodniczył metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz. Kazanie wygłosił bp Szymon Sułkowski, ordynariusz diecezji płockiej.

Eucharystię, której przewodniczył kard. Kazimierz Nycz, koncelebrowali bp Szymon Sułkowski, bp Romuald Kamiński i bp Artur Miziński, a także licznie zebrani prezbiterzy, wśród nich pełniący obowiązki nuncjusza apostolskiego w Polsce, ks. prał. Pavol Talapka. Modlono się o jedność i pokój dla Kościoła, Ojczyzny, Ukrainy, rodzin.

Głoszący kazanie płocki ordynariusz bp Szymon Sułkowski nawiązał do encykliki Piusa XII o Andrzeju Boboli – niezwykłym wojowniku Chrystusa – napisaną

na 300. rocznicę śmierci męczennika. Papież pisał, że pałał on najgorętszą miłością do Boga i bliźnich, spędzał więc długie godziny przed Najświętszym Sakramentem i przechodził z pomocą potrzebującym bliźnim. „Wysiłki jego dążyły do utrzymania i krzewienia katolickiej wiary, rozbudzał w sercach kult Eucharystii i gorące nabożeństwo do Najświętszej Panny” – mówił biskup wskazując, że dziś dostrzegalne jest w Polsce umiłowanie do adoracji Najświętszego Sakramentu, zwłaszcza świeccy

dopominają się np. o wieczyste kaplice adoracji.

Kaznodzieja podkreślił, że Andrzejowi Boboli zależało na Rzeczypospolitej. „Były to trudne czasy wrogich najazdów. Próbował scalać naród. Zwornikiem była dla niego Matka Boża. Jej zawierzał wszystkie sprawy” – mówił biskup.

Wskazał, że przyjazd relikwii przed 85. laty był ogromną manifestacją wiary polskiego narodu – nawet po śmierci jednocyż Polaków. „Jedność jednak nie ma być celem samym w sobie, a ma pomóc w odkryciu Boga, w odkryciu jedności Trójjedynego” – podkreślił hierarcha.

Jak wskazał, św. Andrzej Bobola nie wyparł się wiary, mimo strasznych tortur, będąc przekonany, że prowadzi ona do zbawienia i poznania prawdziwego Boga. Swoich katów do końca ewangelizował.

– Każdy z nas, jak św. Andrzej, nosi w sobie płomień wiary, od chwili chrztu. Mamy tego płomienia strzec, ale też oświetlać świat. I mamy się spalać, nieczym paschalna świeca. To jest nasze powołanie i na to wspaniale wskazał św. Andrzej Bobola – powiedział bp Sułkowski.

Kończąc kazanie, biskup pomodlił się o jedność wszystkich ochrzczonych, również ochrzczonych w różnych denominacjach. Wezwał, by chrzcielna duchowość była wszystkim bliska, bo wskazuje ona na jedność i równość. Odśpiewano wspólnie „niech będzie chwała i cześć i uwielbienie Jezusowi”.

Po komunii liturgii kard. Nycz poprowadził litanie do św. Andrzeja Boboli.

Pod koniec liturgii złożono życzenia kard. Nyczowi który obchodził będzie 50 lat kapłaństwa.

Kard. Nycz wspominał, że już kilkanaście razy uczestniczył w tu w odpusto-

wych uroczystościach i przyznał, że zawsze jest pod wrażeniem aktualności liturgii słowa tego dnia: „Zarówno Apokalipsa, która przypomina kim jesteśmy – obmytymi we krwi Branka. Ale i drugie czytanie i Ewangelia – to dramatycznie wołanie o jedność. Jak te słowa w ostatnich dziesięcioleciach są aktualne – jedność Kościoła, współczesność, w rodzinach, we wspólnotach, w Ojczyźnie. Te słowa powinny niepokojąco brzmieć w naszych uszach, żebyśmy byli razem gorliwie przy dziele Pana Jezusa, jak mówi dzisiejsza kolekta. Doskonale to rozumiał św. Andrzej Bobola, który walczył o każdego człowieka, o jedność Kościoła, choć było to w innych czasach, przy innym rozumieniu ekumenizmu i ewangelizacji, do czego nie przykładamy naszego współczesnego pojmowania. Niech Pan Bóg Trójjedyny nam na tę jedność błogosławi”.

Śpiew podczas liturgii poprowadził chór Una Cantamus z parafii św. Jakuba na Ochocie.

Za: KAI



O. LESZEK GĘSIĄK SJ, RZECZNIK KEP: POTRZEBUJEMY SIŁY, JAKĄ MIAŁ ŚW. ANDRZEJ BOBOLA

Potrzeba dziś duchowego przebudzenia, nawrócenia i nowej nadziei. Potrzeba nam tej siły i mocy, jaką miał Andrzej Bobola – mówił ks. Leszek Gęsiak SJ, rzecznik Konferencji Episkopatu Polski 21 maja w homilii wygłoszonej podczas uroczystości wprowadzenia relikwii św. Andrzeja Boboli do kaplicy zakopiańskiej „Księżówki”. Mszy św. przewodniczył bp Artur Miziński, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski.

Rzecznik Episkopatu, nawiązując do obchodzonej dziś uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, przypomniał słowa wypowiedziane przez Jezusa do Apostołów o tym, że otrzymają oni moc Ducha Świętego i będą świadkami Chrystusa. Jak podkreślił, ten testament Jezusa w sposób dosłowny wypełnił św. Andrzej Bobola, którego relikwie zostały wprowadzone na początku Eucharystii do Kaplicy Matki Kościoła w „Księżówce”. „Można powiedzieć, że to mój starszy zakonny współbrat, na którego często patrzyłem z podziwem i ogromnym szacunkiem. To jezuita, który był świadkiem Jezusa aż do granic możliwości” – powiedział ks. Leszek Gęsiak SJ.

Rzecznik Episkopatu przypomniał najważniejsze momenty życia św. Andrzeja Boboli i jego męczeńską śmierć 16 maja 1657 r. w Janowie Poleskim. Podkreślił, że ten święty, „nie żył dla siebie, dla swojej próżnej chwały, dla swojej wygody, przyjeżdż, bogatych wnętrz i ubiorów”, ale „żył dla ludzi, do których był posłany, i dla misji, którą powierzyli mu przełożeni”. Dodał też, że w swoją misję bycia świadkiem Ewangelii nie zwątpił i wytrwał w niej do końca.

Wspominając niedawne uroczystości w Sanktuarium Narodowym św. Andrzeja Boboli w Warszawie, gdzie znajduje się trumna z zachowanym ciałem świętego, a także tłumy towarzyszące relikwiom w roku 1938, gdy po kanonizacji w Bazylice Świętego Piotra, zostały one przywiezione do Polski, Rzecznik Konferencji Episkopatu Polski zwrócił uwagę na to, że postać św. Andrzeja Boboli przyciąga i jednoczy „wszystkie stany Kościoła, różne siły polityczne i społeczne, ludzi odmiennych poglądów i opcji”.

Ks. Gęsiak przypomniał, że niegdyś św. Andrzej Bobola, jednocząc naród i podzielony Kościół, przygotował Polaków na trudne czasy. Odnosząc się zaś do czasów współczesnych, zauważył, że dziś znowu „świat jest pogrążony w wojnach, a naród podzielony wewnętrznymi sporami i konfliktami”. „Coraz trudniej jest być osobą wierzącą, przyznającą się do Boga w publicznym życiu”, a postępująca sekularyzacja i materializm sprawiają, że coraz mniej ludzi widzi potrzebę szukania Boga i pogłębienia życia wewnętrznego.



Dlatego, jak podkreślił, „dzisiaj znowu potrzeba duchowego przebudzenia, nawrócenia i nowej nadziei. Potrzeba nam tej siły i mocy, jaką miał Andrzej Bobola”. Zaznaczył, że ta wewnętrzna siła świętego męczennika pochodziła od Boga. „Andrzej, zwany „Duszochwatem”, to mocarz swojej epoki i mocarz naszego narodu. To patron na trudne czasy i wielki patron Polski. To patron jedności, której dzisiaj tak bardzo nam potrzeba” – podkreślił ks. Leszek Gęsiak SJ.

Na zakończenie homilii zachęcił do tego, aby nie wpatrywać się, jak Apostołowie, w Jezusa wstępującego do nieba, bo „samo wpatrywanie niczego nie zmienia”. „Słuchajmy raczej, co Jezus do nas dzisiaj mówi i zrobmy to, o co nas prosi, tam, gdzie jesteśmy, gdzie pracujemy, gdzie się uczymy” – powiedział, przywołując przykład św. Andrzeja Boboli i wezwanie Jezusa do bycia Jego świadkami.
Za: www.episkopat.pl

KONSEKROWANI PIELGRZYMOWIALI NA GÓRĘ ŚW. ANNY

W sanktuarium św. Anny Samostrzelnej w Górze św. Anny w sobotę 20 maja odbyła się coroczna pielgrzymka Osób konsekrowanych dwóch diecezji: opolskiej i gliwickiej. Tegoroczną pielgrzymkę przygotowały osoby konsekrowane z diecezji gliwickiej. Uroczystej Mszy św. o godz. 11.00 w bazylice św. Anny przewodniczył biskup pomocniczy diecezji gliwickiej Andrzej Iwanecki. Biskup Andrzej wygłosił również okoliczną homilię. Za zakończenie Mszy św. biskup jesz-

cze raz zwrócił się do osób zakonnych dziękując na pracę w diecezjach i świadectwo życia zakonnego.



Po Mszy św. w auli Domu pielgrzyma Ks. Mariusza Marszałka SAC wygłosił konferencję. W tym roku przypada 40 rocznica pobytu św. Jana Pawła II na Górze św. Anny. Dlatego przy pomniku papieża O. Stanisław Jopek SJ, delegat KWPZM w Polsce z Gliwic przewodniczył nabożeństwu majowemu.

Wszystkim dziękujemy za obecność, poświęcony czas i wzajemna modlitwę.

O. Błażej Kurowski OFM
Wikariusz biskupi ds. życia konsekrowanego

KAPITUŁA W ROKU JUBILEUSZU 400-LECIA PROWINCJI MATKI BOŻEJ ANIELSKIEJ

Uroczystymi nieszporama rozpoczęła się w Prowincji Matki Bożej Anielskiej, Kapituła w roku jubileuszu 400-lecia istnienia, pt. „Wierni Ewangelii i Regule otworzymy się na działanie Ducha Świętego”. Odbywa się ona w dniach 21-27 maja 2023 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Bronowicach Wielkich. Prezesem tego spotkania jest Wizytator Generalny, br. Sergiusz Bałdyga z Prowincji św. Wniebowzięcia NMP.

Przedstawiciele z klasztorów i „dzieł” Prowincji będą zastanawiać się nad kondycją Prowincji oraz podejmować nowe wyzwania. Dokonają również wyboru nowego zarządu, na czele z nowym ministrem prowincjalnym. Podczas pierwszej sesji plenarnej bracia kapitulni wysłuchali konferencji br. prof. dr hab. Wiesława Blocka OFMCap z warszawskiej Prowincji Braci Kapucynów, na co dzień posługujący na Uniwersytecie Antonianum w Rzymie, pt. „Wierni ewangelii spoglądamy w przyszłość”.



Wysłuchali również listu, który skierował do braci kapitulnych Minister Generalny, br. Massimo Fusarelli'ego, który w Jego imieniu odczytał br. Konrad Cholewa Definitor Generalny Zakonu Braci Mniejszych.

W południe bracia kapitulni zgromadzili się na Eucharystii w Bronowickim Wieczerniku. Mszy Świętej przewodniczył br. Konrad Cholewa, który zachęcał: aby na wzór Apostołów w duchu jedności i wiary być świadkiem Ewangelii.

Za: www.diecezja.pl

ŚWIĘTO PROWINCJI U BERNARDYNÓW W KALWARII

W trzeci weekend maja już tradycyjnie spotykamy się w Kalwarii Zebrzydowskiej na Święto Prowincji. Na tym spotkaniu celebруемy jubileusze kapłańskie naszych braci.

W piątek 19 maja rozpoczęliśmy wspólne świętowanie od modlitwy w bazylice – Nieszporami i nabożeństwem majowym. Wszystkich zgromadzonych braci powitał Moderator Formacji Ciągłej – o. Gwidon Hensel.

W sobotę 20 maja – w święto św. Bernardyna ze Sieny – podtrzymywaliśmy ducha wspólnoty poprzez modlitwę w czasie Drogi Krzyżowej na klasztornych krucygankach. Następnie wsłuchiwaliśmy się w refleksje nt. Reguły św. Franciszka, które wygłosił o. Syrach Janicki OFM z Prowincji Wniebowzięcia NMP.

W południe celebrowaliśmy uroczystą Eucharystię, w czasie której dziękowaliśmy Bogu tegorocznych jubilatów życia kapłańskiego: 60-lecie kapłaństwa obchodzi o. Bazyli Krukowski (21 VI), natomiast 25-lecie kapłaństwa: o. Emil Basak, o. Bernardyn Dąda, o. Eugeniusz Kaczor, o. Igor Stanisławski (6 VI) oraz o. Ruben Bekeszczuk i o. Ireneusz Urban (19 XII). Mszy św. przewodniczył jeden ze srebrnych jubilatów – o. Eugeniusz Kaczor. Homilię wygłosił Prowincjał – o. Egidiusz Włodarczyk.

Kaznodzieja w skierowanym do zebranych słowie odniósł się do fragmentu Ewangelii z dnia, gdzie Jezus poleca

swym uczniom, aby ich modlitwa była zawsze kierowana w imię Jezusa:

Imię to część osoby. Jeśli kogoś szanujemy, to również szanujemy jego imię. Nie inaczej jest z imieniem naszego Zbawiciela. Dla wszystkich którzy Go kochają, imię Jezus jest święte. Wypowiadają je z szacunkiem i miłością, czując bliskość Jezusa. (...)



Przed ołtarzem stoi figura z relikwiami św. Bernardyna ze Sieny – patrona tego dnia. Jest on nam szczególnie bliski nie tylko dlatego, że nasza zakonna Prowincja jest tradycyjnie nazywana od jego imienia Prowincja OO. Bernardynów. Jest nam bliski, bo w jego życiu dostrzegamy to, co w naszym – nieustannie mieszanie się tego co ludzkie z tym co Boże; tego co kruche z tym co piękne; nieustanną walkę o to, co w nas święte i Boże. To święty, w którego życie wpisane były słowa z dzisiejszej Ewangelii: w imię Jezusa. Czcił to imię, swoje kazania rozpoczynał od wypowiadania go, powtarzał je z ludźmi. To imię miał wypisane na tabliczce, często w czasie kazania podnosił ją do góry. Ukazywał słuchaczom jak bardzo to imię jest święte. (...) Skoro imię Jezusa ma tak wielką moc, to co dopiero rzeczywista obecność Jezusa w Eucharystii?!

Na zakończenie o. Egidiusz zwrócił się do licznie zgromadzonych dzieci pierwszokomunijnych oraz samych jubilatów: *Życzę Wam drogie dzieci, abyście patrząc na tych naszych jubilatów, zapragnęły by Wasza bliskość z Panem Jezusem w Eucharystii nie skończyła się nigdy – by ona dojrzewała wraz z Wami. A Wam, Drodzy Jubilaci, życzę, abyście patrząc na te dzieci zapragnęły patrzeć na Eucharystię tak jak one – z taką wiarą, miłością i prostotą.*

Na koniec Eucharystii podziękowania za wspólną modlitwę w imieniu jubilatów złożył o. Bazyli Krukowski:

Pomyślcie, w nowicjacie było nas tylko piętnastu. Ostał się tylko jeden – jam ci jest. Wcale nie najlepszy. Jubileuszowy jedynak, jubileuszowa sierota... Liturgia jubileuszowej Mszy św. pobudza nas do radosnego hymnu dziękczynienia. Dziękuję więc Bogu za dar życia. Jak nie dziękować rodzicom, którzy przez św. Antoniego w Radecknicy wymodlili mi powołanie do życia zakonnego i kapłaństwa? Jak nie dziękować wszystkim nauczycielom i wychowawcom, prowincjałom i gwardianom, także tym którym sprawałem trudności? Jak nie dziękować współbraciom, z którymi dane mi było pracować w różnych klasztorach i którzy mnie wspierali? I ten wpływ wielu sprawił, że stoi przed wami diament! 60-lecie to diament! Ale w otoczeniu srebrnych pułkowników Bożych.

Niech Bóg wspomaga Czcigodnych jubilatów życia kapłańskiego i pomaga im żyć w szczególnej bliskości w sakramentem Eucharystii!

Za: www.bernardyni.pl

WYSTAWA DAMSKIEJ MODY W KRYPCIE U PIJARÓW - OŚWIADCZENIE REKTORA KOLEGIUM

W Galerii Krypta u Pijarów zaprezentowano wystawę mody damskiej jednego z krakowskich projektantów. Sprzeciw wyraziła Monika Bogdanowska, była małopolska konserwator zabytków. Pijarzy przeproszają, ale zwracają uwagę, że warunkiem otrzymania dotacji na renowację zabytku było „udostępnienie obiektu na wydarzenia nie tylko o charakterze religijnym”.

W komentarzu umieszczonym na FB Monika Bogdanowska zaprotestowała przeciwko wykorzystaniu przestrzeni sakralnej do takich celów, jak wystawa prac projektanta mody. „Cywilizacja, którą znamy, obyczaj, etyka przekroczyły krawędź, za którą jest już tylko ciemna czeluść, przepaść, z której nie ma powrotu” – napisała.

Była małopolska konserwator zabytków zwróciła uwagę, że krypta kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Krakowie jest unikalnym zabytkiem. Kilka lat temu odbyły się tam prace renowacyjne, które odsłoniły „tajemnicę zapomnianej ikonografii i przeznaczenia miejsca, jego pierwotną aranżację”.

W trakcie prac, które zakończyły się w 2019 roku, odkryto katakumby, w których zachowało się kilkadziesiąt pochówków, a w stopniach schodów 59 niewielkich nisz, w których złożone zostały relikwie męczenników i Krzyża Świętego. Konserwatorzy odsłanili i zrekonstruowali barokowe dekoracje ściennie. Przedstawiają one tajemnice bolesne Różańca. Poza tym jest jeszcze szóste malowidło, przedstawiające „Oplakiwanie” z Matką Bożą, przesyłą mieczem boleści. Ich autorem był znany w XVIII wieku autor polichromii Andrzeja Radwańskiego. Wiele jego dzieł uległo zniszczeniu w czasie wielkiego pożaru Krakowa, a inne zostały zasłonięte lub zastąpione nowymi.

„Ale to nie tylko ukryte pod warstwami białej farby arcyenne, znakomite polichromie wybitnego malarza doby późnego baroku – Andrzeja Radwańskiego, ale przede wszystkim przeznaczenie głównej nawy krypt – Święte Schody! Odczytana ikonografia scen Pasji malowanych iluzjonistycznie na ścianach, odtworzone zgodnie z rzymskim wzorcem schody pałacu Poncjusza Piłata, po których szedł Jezus, znacząc je kroplami krwi, stopnie pod którymi ukryto relikwie świętych i po których wierni w Wielki Piątek wędrowali na kolanach, by wejść do Ciemnicy – Więzienia z ołtarzem Pasji. Potem, schodząc w dół mijali scenę Pięty i klękali przed wyłożoną kamieniem grota Grobu, która w Niedzielę Wielkanocną jaśniała światłem i pustką. Triduum Paschalne. Męka Chrystusa i jego Zmartwychwstanie – najważniejszy, kluczowy dogmat chrześcijaństwa. Dwa tysiące lat tradycji, kształtującej społeczeństwa Europy, tradycji podtrzymywanej przez wiernych wędrowką przez Drogę Krzyżową, celebry Triduum. Nie ma miejsca w Krakowie, które byłoby porównywalne pod względem Świętości Tajemnicy i Misterium” – podkreśla w swoim wpisie M. Bogdanowska.

Jak dodała, „ktokolwiek jest właścicielem zabytku, nie ma prawa zafałszowywać jego przekazu, szczególnie, gdy jest to przekaz święty”.

Do sprawy odniósł się o. Józef Tarnawski SP, rektor kolegium pijarskiego.

„Autorka wpisu jako Wojewódzki Konserwator Zabytków była odpowiedzialna za przebieg remontu konserwatorskiego Krypty, dlatego czuję się w obowiązku wyjaśnić, że w Krypcie nie odbył się pokaz mody, a jedynie wystawa kreacji” – pisze o. Tarnawski. Jak podkreśla, zgoda na przeprowadzenie tego wydarzenia „opierała się z jednej strony na przekonaniu, że projektowanie mody należy do szeroko rozumianej kultury, a Krypta jest przestrzenią, w której przeżycie sacrum łączy się z działalnością artystyczną i edukacyjną, z drugiej na dopełnieniu zobowiązań względem instytucji dotującej renowację, gdzie warunkiem otrzymania dotacji było udostępnienie obiektu na wydarzenia nie tylko o charakterze religijnym”.



„Przyjmuję słowa krytyki, a ponieważ wspomniana wystawa wywołała zgorzienie, dlatego przeproszam” – zaznacza o. Tarnawski.

Krypta kościoła pijarów pw. Przemienienia Pańskiego w Krakowie była konsekrowana w 1733 r. jako kaplica z ołtarzem Uwieszenie Pana Jezusa. Centralną część krypty zajmują Święte Schody, które są kopią schodów, po których Chrystus w Jerozolimie szedł przed sąd Piłata. U szczytu znajdował się ołtarz, a pod schodami – grób Pański.

Co roku grób Pański u pijarów nawiązuje do aktualnych wydarzeń lub problemów społecznych. Krakowianie oglądali tam m.in. przedstawienie dna Morza Śródziemnego, w którym pływały ciała uchodźców, groby nawiązujące do rocznicy zbrodni katyńskiej, wojen na Bliskim Wschodzie, przedstawiające problemy eutanazji i aborcji, a także – w 2016 roku – nawiązania do 1050. rocznicy chrztu Polski oraz Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie.

W przestrzeni krypty działa galeria Krypta u Pijarów, której celem jest prezentacja wybitnych osobowości i istotnych zjawisk współczesnej sztuki, podejmujących w swym doświadczeniu i praktyce artystyczne myśli i pytania obecne w chrześcijańskiej przestrzeni duchowej. Galeria jest także miejscem, w którym odbywają się koncerty, wykłady i spotkania dyskusyjne. Prace konserwatorskie były finansowane ze środków UE, SKOZK i z pieniędzy własnych zakonu. Kosztowały ok. 16 mln zł, z czego 13,5 mln to dotacja z UE, a ponad 2 mln zł pochodziły z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, którym dysponuje SKOZK.

Za: KAI

MICHALICI: „O JAK DOBRZE I MIŁO, GDY BRACIA MIESZKAJĄ RAZEM”

W dniach 11-14 maja 2023 roku odbyło się coroczne spotkanie braci zakonnych pracujących w Polsce. Tym razem gościł nas dom zakonny przy Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie.

Spotkanie rozpoczęliśmy wspólną modlitwą Liturgii Godzin – Nieszporami. Wieczorem wysłuchaliśmy konferencji na temat rozeznawania duchowego, którą wygłosił ks. Mirosław Kuczala – ojciec duchowny michalickiego seminarium. Pierwszy dzień zjazdu zakończyliśmy modlitwą adoracji Najświętszego Sakramentu o godzinie 20.30.

Piątek (12 maja) był dniem wspólnej rekreacji. Po porannych modlitwach i medytacji wyruszyliśmy do pobliskiej Wieliczki by zwiedzić słynną na całym świecie kopalnię soli. „W kopalni soli w Wieliczce byłem po raz pierwszy, ale na pewno nie ostatni. Piękno i klimat tego miejsca są niesamowite” – stwierdził jeden z braci. W godzinach popołudniowych miało miejsce spotkanie z Ojcem Generałem – ks. Dariuszem Wilkiem, podczas którego dzieliliśmy się blaskami i cieniami codziennej postugi.

Okazało się, że doszliśmy do podobnych wniosków. Postuga brata zakonnego i obecność we wspólnocie jest bardzo ważna a specyfika tego powołania sprawia, że niezależnie od wspólnoty, w której przyjdzie żyć, doświadczyć trudów, zmagania, przeciwności, na które trzeba patrzeć tylko w odniesieniu do Boga. Dzień zakończyliśmy wspólnym wyjściem i spacerem urokliwymi uliczkami Krakowa.



Kolejnego dnia udaliśmy się do Jędrzejowa do najstarszego opactwa cysterskiego w Polsce a jednocześnie Sanktuarium bł. Wincentego Kadłubka, gdzie jeden z ojców oprowadził nas i opowiedział wiele ciekawych faktów związanych z tym niezwykłym miejscem kultu. Po

Eucharystii i zawierzeniu siebie opiece bł. Wincentego Kadłubka zjedliśmy smaczny obiad, po czym udaliśmy się na wspólną rekreację z ojcami cysterskimi, którzy podzielili się doświadczeniem swojego mniszego powołania. Po powrocie do Krakowa dzień zakończyliśmy śpiewem litanii loretańskiej w kaplicy seminaryjnej.

W niedzielny poranek 14 maja po wspólnych modlitwach, Eucharystii i kawie udaliśmy się na ostatni punkt rekreacyjny naszego zjazdu, którym było zwiedzanie Podziemia Rynku Głównego w Krakowie. Bracia poznali fascynującą opowieść o Rynku krakowskim jako przestrzeni działalności handlowej i rzemieślniczej. Na wystawie można było obejrzeć relikty średniowiecznej zabudowy i fundamenty krakowskich Sukienic.

Po południowym nawiedzeniu Najświętszego Sakramentu nadszedł czas pożegnania. Ufamy, że bracia udali się do swoich domów zakonnych szczęśliwi i wzmocnieni. Dziękujemy im za obecność i świadectwo wiary. Dziękujemy również ks. Marcinowi Kałwikowi – radcy generalnemu za zorganizowanie spotkania. Za: www.michalici.pl

Refleksja tygodnia

FRANCISZEK KSAWERY WZOREM GORLIWOŚCI MISYJNEJ

Rozważanie papieża Franciszka podczas audiencji generalnej 17 maja 2023 r.

O świętym Franciszku Ksawerym jako wzorze entuzjazmu i gorliwości apostołskiej mówił dziś papież Franciszek podczas audiencji ogólnej w Watykanie. Zwrócił uwagę, że jest on uważany za największego misjonarza czasów nowożytnych i jest patronem misji katolickich. Oto pełna treść katechezy:

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Kontynuując nasz cykl katechez, ukazujący pewne wzorcowe przykłady gorliwości apostołskiej, pamiętajmy, że mówimy o ewangelizacji, o gorliwości apostołskiej, o niesieniu imienia Jezusa, a w historii było wiele kobiet i wielu mężczyzn, którzy czynili to we wzorcowy sposób. Dziś na przykład wybieramy jako wzór św. Franciszka Ksawerego, uważanego, jak mówią niektórzy, za największego misjonarza czasów nowożytnych. Nie można jednak mówić, że ktoś jest większym, a kto jest mniejszym. [Bowiem] jest wielu ukrytych misjonarzy, którzy także dziś czynią o wiele więcej, niż św. Franciszek Ksawery. A Ksawery jest patronem misji, podobnie jak św. Tereska od Dzieciątka Jezus. A misjonarz jest wielkim, kiedy wyrusza [na misję]. I jest wielu, tak wielu księży, świeckich, sióstr, wyruszających na misję. Także z Włoch. Wielu z was. Widzę to na przykład, kiedy pojawia się historia jakiegoś kapłana, będącego

kandydatem na biskupa: spędził dziesięć lat jako misjonarz, w takim, czy innym miejscu. To jest coś wielkiego: opuścić ojczyznę, aby głosić Ewangelię. To jest gorliwość apostołska. Musimy ją niezwykle kultywować, a patrząc na postaci tych kobiet i mężczyzn, możemy uczyć się od nich.

Zatem Franciszek Ksawery urodził się w zubożonej rodzinie szlacheckiej w Nawarze, w północnej Hiszpanii, w 1506 roku. Udał się na studia do Paryża – jest światowym młodym człowiekiem, inteligentnym, odważnym, światowym. Tam spotyka Ignacego z Loyoli. Dzięki niemu odprawia ćwiczenia duchowe i zmienia swoje życie. Porzuca całą swą światową karierę, aby zostać misjonarzem. Zostaje jezuitą, składa śluby. Następnie zostaje kapłanem i wyrusza ewangelizować, posłany na Wschód. W tamtych czasach podróże misyjne na Wschód były posłaniem ich ku nieznanym światom. I on [w tę podróż] wyrusza, ponieważ przepelnia go apostołska gorliwość.

W ten sposób wyrusza [jako] pierwszy z licznej grupy pełnych zapału misjonarzy czasów nowożytnych, gotowych znosić ogromne trudy i niebezpieczeństwa, docierać do krain i spotykać się z ludami o zupełnie nieznanym kulturze i języku, misjonarzy pobudzonych jedynie bardzo silnym pragnieniem, aby głosić Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelię.

W ciągu nieco ponad jedenastu lat dokona niezwykłego dzieła. Był bowiem misjonarzem przez mniej więcej jedenaście lat. Rejsy morskie były w tamtych czasach bardzo trudne, były niebezpieczne. Wielu umierało w drodze z powodu rozbicia się okrętów lub chorób. A dziś niestety umierają, ponieważ pozwalamy, by umierali w Morzu Śródziemnym... Ksawery spędził na statkach ponad trzy i pół roku, czyli jedną trzecią całego okresu trwania swojej misji. Spędził ponad trzy i pół roku na statkach, by dotrzeć do Indii, a potem z Indii do Japonii. Ależ podróżował.

Dociera on do Goa w Indiach, stolicy Portugalskiego Wschodu, stolicy kulturalnej i także handlowej. I Ksawery zakłada tam swoją bazę i na tym poprzestaje. Wyrusza, by ewangelizować ubogich rybaków z południowego wybrzeża Indii, uczy dzieci katechizmu i modlitwy, chrzci i leczy chorych. Potem, podczas nocnej modlitwy przy grobie apostoła św. Bartłomieja, czuje, że musi podążać poza Indie. Pozostawia w dobrych rękach dzieło, które było już rozpoczęte [...] i odważnie wyrusza na Moluki, najdalsze wyspy archipelagu indonezyjskiego. Dla ludzi, takich jak on, nie istniał horyzont, oni go przekraczali. Jakąż odwagę mieli ci święci misjonarze! Także ci dzisiejsi, którzy nie podróżują statkiem przez trzy miesiące, ale samolotem przed 24 godziny, ale reszta pozostaje bez zmian. Muszą się tam udać, przemierzyć wiele kilometrów, zagłębić się w lasy... Tak to wygląda. To właśnie tam, na Molukach, przełożył katechizm na miejscowy język i nauczył go wyśpiewywać, a on przyjął się wraz ze śpiewem. Jego uczucia poznajemy z listów jakie pozostawił. Píše następująco: „Niebezpieczeństwa i cierpienia, przyjęte dobrowolnie i wyłącznie z miłości i służby Bogu, Panu naszemu, są skarbami pełnymi wielkich pociech duchowych. Tutaj w ciągu kilku lat można by wypłakać oczy od nazbyt wielu łez radości!” (20 stycznia 1548). Płakał z radości, widząc dzieła Pańskie.

Pewnego dnia spotkał w Indiach Japończyka, który opowiedział mu o swoim dalekim kraju, gdzie jeszcze nie dotarł żaden misjonarz europejski. I towarzyszył Ksaweremu niepokój apostoła, niepokój by podążać dalej, jeszcze dalej. I postanowił wyjechać jak najszybciej i dotarł tam po pełnej przygodzie podróży na dżonce Chińczyka. Trzy lata w Japonii były bardzo trudne, ze względu na klimat, przeciwieństwa i nieznaną języka, ale nawet tutaj zasiane ziarna przyniosą wielkie owoce.

W Japonii wielki marzyciel Ksawery rozumiał, że decydującym krajem dla misji w Azji był inny: Chiny. I, że ze swoją kulturą, historią, wielkością, sprawowały de facto dominację nad tą częścią świata. Także dziś Chiny są centrum kultury z wielką i piękną historią. Powrócił więc do Goa i wkrótce potem wyruszył ponownie w podróż, mając nadzieję, że będzie mógł wkroczyć do Chin. Jego plan się jednak nie powiódł: umiera u bram Chin, na wyspie, małej wyspie Sancian u wybrzeży Chin, na próżno czekając, by mógł zejść na ląd w pobliżu Kantonu. Umiera on 3 grudnia 1552 roku, w całkowitym opuszczeniu, stoi przy nim tylko Chińczyk, który czuwa nad nim. Tak kończy się ziemską wędrówka Franciszka Ksawerego. Czy zdążył się zestarzeć? Ile miał lat? Czy był osiemdziesięcioletkiem? Nie, miał zaledwie czterdzieści sześć lat, spędził życie na misji, pełen gorliwości.

Wyruszył z rozwiniętej Hiszpanii, [przepełnionej] całą swą kulturą, i dotarł do najbardziej wówczas rozwiniętego kraju na świecie – do Chin. I umarł naprzeciw tych wielkich Chin, mając u swego boku Chińczyka. To wszystko jest symboliczne, wszystko jest symboliczne.

Jego niezwykle intensywna działalność była zawsze połączona z modlitwą, z mistycznym i kontemplacyjnym zjednoczeniem z Bogiem. Nigdy nie porzucił modlitwy, ponieważ wiedział, że w niej jest siła. Gdziekolwiek się znajdował, otaczał wielką troską chorych, ubogich i dzieci. Nie był misjonarzem „arystokratą”: przebywał zawsze wraz z najbardziej potrzebującymi, z dziećmi, które najbardziej potrzebowały wychowania, katechezy. Z ubogimi, z chorymi... Udawał się wręcz na granice niesionej pomocy. I tam wzrastał w wielkości. A umiłowanie Chrystusa było siłą, która prowadziła go do najdalszych granic, z ciągłym trudem i niebezpieczeństwem, przewyższając niepowodzenia, rozczarowania i zniechęcenie, rzeczywiście, dając mu pociechę i radość w naśladowaniu i służeniu Jezusowi aż do końca.



I niech św. Franciszek Ksawery, który dokonał tej wielkiej rzeczy, w tak wielkim ubóstwie i z taką odwagą, udzieli nam nieco tego zapału, zapału do życia Ewangelią i głoszenia Ewangelii. Tyłu młodych, tak wielu młodych ludzi doświadcza dziś czegoś... niepokoju... i nie wiedzą, co z tym niepokojem począć... Spoglądajcie na Franciszka Ksawerego, patrzcie na horyzonty świata, patrzcie na narody tak bardzo potrzebujące, na tak wielu ludzi, którzy cierpią, na tak wielu ludzi, którzy potrzebują Chrystusa. I wyruszajcie; miejcie odwagę. Także dziś nie brak odważnych młodych ludzi. Myślę o wielu misjonarzach, np. w Papui Nowej Gwinei, myślę o moich przyjaciółkach, młodych, którzy znajdują się w diecezji Vanimo, o tych wszystkich, którzy wyruszyli... o młodych ludziach, [którzy wyruszyli], aby ewangelizować na wzór Franciszka Ksawerego. Niech Pan da nam wszystkim radość ewangelizowania, radość niesienia tego pięknego przesłania, które czyni nas i wszystkich szczęśliwymi. Dziękuję!

Za: KAI

Wiadomości ze świata

FRANCISZEK DO MONFORTANÓW: CZUŁOŚĆ MUSI BYĆ SILNA

Nie brakuje dzisiaj, tak jak niegdyś, wyzwania duszpasterskich. Chodzi np. o zamykający na innych indywidualizm, o

czyniące z przyjemności i subiektywnej opinii miarę działania relatywizm czy hedonizm, a także o utwardzający serca

konsumpcjonistyczny egoizm. Na taką rzeczywistość wskazywał dziś Papież, przyjmując członków 38. Kapituły Gene-

ralnej Zgromadzenia Misjonarzy Towarzystwa Maryi, czyli tzw. montfortan. Zachęcał ich do rozwijania wartości stojących u podstaw ich powołania.

Ojciec Święty zwrócił uwagę na hasło zebrania zakonników wzywające do „kreatywnej wierności”. Kreatywnej, a nie znumifikowanej – zaznaczył Franciszek. Wezwał więc do szukania prawdziwej mądrości na wzór Maryi poprzez po pierwsze przyjmowanie innych. Chodzi o posiadanie serca otwartego na drugiego człowieka. Drugą wartością, o którą należy dbać, stanowi z kolei międzynarodowość powiązana z międzykulturowością oraz dialogiem międzypokoleniowym. Czyni ona ze zgromadzenia „piękny obraz wspólnoty ewangelicznej” – podkreślił Ojciec Święty.

„Na koniec chciałbym przypomnieć, że cnoty, o których mówiliśmy, rozkwitają na każdym poziomie, gdy ludzie czują

się kochani i szanowani. Montfort uczył nas tego, wskazując na czułe ramiona Maryi przyjmującej nas wszystkich jako swoje dzieci (por. Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Maryi, nr 48).



Pozwólcie, by objął was Jej macierzyński uścisk i z taką samą czułością obejmujcie się nawzajem. Czułość – pomoże ona wam i ludziom, których spotykacie, wydobyć i dzielić się tym, co w każdym najlepsze, a w świetle owego dzielenia rozeznać, czego Pan oczekuje od was na przyszłość. Jeśli więc chcecie być

odważni oraz kreatywni, przyjmijcie czułość Maryi jako swoją własną i obdarzajcie nią każdego, zawsze! Jednak czułość to nie słodycze, które można gdzieś kupić... czułość ma słodki smak, ale jest silna – zaznaczał Papież. –

Posiadanie czułego serca wskazuje na siłę w sercu, by stać się czułym. Nie zapominajcie, że czułość stanowi jedną z trzech cech Boga. Bóg jest bliski, czuły i współczujący. Czułość, współczucie oraz bliskość. Zróbcie sobie rachunek sumienia w następujący sposób: «Czy pozostawałem dziś blisko [innych], czy też przyjmowałem trochę postawę obronną? Czy byłem współczujący, czy potępiałem na prawo i lewo? Czy okazałem się czuły?». Rozwijajcie [w świecie] owe trzy cechy Boga: bliskość, współczucie i czułość. Za: www.vatican.va

INDONEZYJCZYK NOWYM PRZEŁOŻONYM GENERALNYM MISJONARZY MONTFORTANÓW

Nowym przełożonym generalnym Zgromadzenia Misjonarzy Towarzystwa Maryi (montfortanie) został 52-letni Yoseph Putra Dwi Darma Watun z Indonezji. Wyboru dokonała 9 maja Kapituła Generalna tego zakonu, obradująca w Rzymie z udziałem 53 delegatów z całego świata. Kapituła potrwa do końca tego tygodnia. Posiedzenie przebiega pod hasłem „Ośmielić się podjąć ryzyko dla Boga i ludzkości. Nasza twórcza wierność”. Nowy generał jest 23. z kolei przełożonym tej wspólnoty zakonnej.

Założyciel zgromadzenia – św. Ludwik Maria Grignion de Montfort (1673-1716) był francuskim księdzem, tercjarzem dominikańskim i misjonarzem ludowym. Działał jako kaznodzieja w ponad 200 misjach ludowych, głównie na zachodzie Francji, opiekował się chorymi w przytułkach. Głoszone przez niego „całkowite oddanie Jezusowi przez Maryję” stało się punktem oparcia w wierze dla całych pokoleń katolików. Jego spuścizna teologiczna przyczyniła się w znacznej mierze do powstania licznych dzieł apostołskich, jak np. Legion Maryi.

W 1705 założył zakon nazwany jego imieniem. Dopiero po jego śmierci kapłani i świeccy z jego otoczenia utworzyli „Montfortiańskie Towarzystwo Maryjne”, które działa do dziś głównie w

służbie zdrowia i w dzielnicach nędzy w krajach Ameryki Południowej, Afryki oraz w Azji Południowej (Indie) i Południowo-Wschodniej (Indonezja, Filipiny). Założyciela kanonizował w 1947 Pius XII.



Yoseph Putra Dwi Darma Watun

Obecnie zgromadzenie misyjne działa w 33 krajach świata (w Polsce od 2016). Należy do niego ponad 760 księży i zakonników. Za: KAI

KONGREGACJA PROKURATORÓW TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO ZAKOŃCZYŁA OBRADY

W niedzielę, 21 maja, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego dobiegła końca 71. Kongregacja Prokuratorów SJ. Kongregacja trwała przez dwa tygodnie w Loyoli. Rozpoczęła się od sesji plenarnej, pod czas której został przedstawiony dokument „De Statu Socie-

tatis”, opracowany przez Generała Jezuitów o. Arturo Sosa SJ.

Od poniedziałku, 15 maja, po ośmiodniowych Ćwiczeniach Duchowych wszystkich uczestników Kongregacja weszła w fazę kanoniczną i rozpoczęły się dyskusje w grupach językowych i na spotkaniach plenarnych, gdzie poruszaliśmy wybrane przez o. Generała tematy. Nasze rozważania miały być dla Generała pomocą, aby mógł dopracować ostateczną wersję „De Statu Societatis”.

Ma ona być gotowa i rozesłana do poszczególnych Prowincji do dnia, w którym czcimy św. Ignacego, czyli do 31 lipca.

Rozważyliśmy takie tematy jak: tożsamość jezuitów, która czerpie moc i światło z jedności z Chrystusem ubogim i pokornym. W kolejnych dniach reflektowaliśmy nad tym jak wcielać w życie zaświadczane przez Ojca Świętego preferencje apostołskie. Rozważyliśmy też problem charyzmatów apostołskich

ciała Towarzystwa Jezusowego, a także szukaliśmy natchnień jak rozwiązywać sprawy nadużyć seksualnych, które w wielu prowincjach stały się poważnym problemem. Wreszcie w ostatnim dniu rozważań szukaliśmy rozwiązań jak usprawnić sprawowanie władzy w naszym zakonie, począwszy od kurii generalnej, przez poszczególne prowincje aż do wspólnot lokalnych. Doszliśmy do przekonania, że potrzeba nam w wielu sprawach podjąć rozeznawanie wspólnotowe.

W niedzielę, czyli w ostatnim dniu Kongregacji Prokuratorów głosowaliśmy, czy należy zwołać czy też nie Kongregację Generalną. Kongregacja większością oddanych głosów zdecydowała non cogenda, czyli że Kongregacji Generalnej nie potrzeba zwoływać.

Zakończyliśmy Kongregację Prokuratorów Mszą św. w bazylice św. Ignacego, w niedzielę 21 maja. Po Mszy św. wspólnota jezuitów pracujących przy bazylice św. Ignacego zaprosiła nas na posiłek i miłe, pożegnalne spotkanie.

Nasza misja prokuratorowska się skończyła. Teraz Prowincjałowie i ich konsulty, po otrzymaniu ostatecznego tekstu „De Statu Societatis” będą musieli podjąć decyzję w jaki sposób zapoznać z tym tekstem swoje Prowincje i w jaki sposób przyjąć to przesłanie jako odnowione wezwanie do wejścia każdego jezuitę i całej wspólnoty na drogę nawrócenia.

Na koniec kilka ciekawostek, które w tych dniach udało mi się uchwycić.

1. Wydawać się może dziwne, ale bazylika św. Ignacego w Loyoli nie jest własnością jezuitów, ale należy do państwa, a ściślej mówiąc, do lokalnego samorzą-

du. Po kasacie, zabrano jezuitom wszystkie posiadłości i kościoły, a kiedy zakon ponownie zaczął działać, w Hiszpanii tych posiadłości jezuitów nigdy nie odzyskali. Są więc w swoich kościołach jedynie administratorami.

2. Kiedyś w Hiszpanii były cztery prowincje, które kilka lat temu zostały złączone w jedną prowincję. Problemem jest wielka liczba szkół, które prowadzą. A mają ich w całym kraju 68.



3. Kilkadziesiąt metrów od bazyliki św. Ignacego jest skromny domek błogosławionego brata Franciszka Garate SJ (1857-1929). Przez 40 lat był furcjanem na Uniwersytecie Deusto w Bilbao, gdzie zasłynął z wielkiej delikatności, sumienności, pobożności, czym był wielkim zbudowaniem dla wszystkich, którzy się z nim spotykali, wchodząc na uczelnię. Został ogłoszony błogosławionym przez Jana Pawła II 6 października 1985 roku, a jego wspomnienie obchodzi się 10 września.

4. Po raz pierwszy na Kongregacji nie było żadnego Włocha, gdyż ten kraj stanowi od niedawna prowincję, do której dołączyły także Malta, Rumunia i Albania. Ta nowa prowincja wybrała swoim delegatem Maltańczyka.

5. Prowincja Afryki Zachodniej obejmuje 14 krajów, a prowincjał, żeby odbyć wizytację musi sobie najpierw załatwić 8

wiz wjazdowych do poszczególnych państw, w których ma swoje wspólnoty.

6. Są prowincje, w których poszczególne wspólnoty oddalone są od siebie o 500 km i są takie kraje, w których żyje zaledwie 2 jezuitów.

7. Fenomenem są Indie. Tam jest 19 prowincji i 2 regiony, podzielone na 2 asystencje. W tym kraju żyje ponad 4 tys. jezuitów, mimo że katolicy stanowią tam zaledwie 1,8% populacji.

8. Jeszcze ciekawiej jest w Wietnamie. Tam mamy 300 scholastyków. Z kraju misyjnego Wietnam stał się kuźnią misjonarzy. Objęli już swoją działalnością Węgry i myślą o innych krajach europejskich.

9. Na Kongregacji Prokuratorów dominował język angielski. W tym języku trzeba było stworzyć 8 grup, dla języka hiszpańskiego 2 grupy, a dla francuskiego i włoskiego po jednej.

10. Znaczący sprawę przewidują, że na następnej Kongregacji nie będzie już problemów językowych i nie będzie trzeba angażować tłumaczy, bo każdy będzie miał aparat, dzięki któremu będzie mógł przemawiać i odsłuchiwać wypowiedzi w swoim własnym języku, nawet w polskim. Wystarczy nacisnąć guzik i po kłopotcie.

W tegorocznej Kongregacji Prokuratorów wzięło udział czterech jezuitów z Polski: z Kurii Generalnej – o. Asystent Tomasz Kot, z Prowincji Wielkopolskiej – o. Piotr Aszyk, z Prowincji Bliskiego Wschodu (Bejrut) – o. Marek Cieślak i z Prowincji Polski Południowej – niżej podpisany. *Jerzy Sermak SJ*

Za: www.jezuici.pl

SIOSTRY BIAŁE WYBRAŁY NOWĄ RADĘ GENERALNĄ

Dobiega w Rzymie końca 26 Kapituła Generalna Sióstr Najświętszej Maryii Panny Królowej Afryki, znanych jako Siostry Białe. W sobotę 13 maja wybrana została nowa Rada Generalna Zgromadzenia. W czasie Kapituły, trwającej od 30 kwietnia, delegatki i przedstawicielki z różnych kontynentów podsumowały, czym żyło Zgromadzenie od ostatniej Kapituły, która odbyła się w 2017 roku. Podejmowane były plany na najbliższą przyszłość Zgromadzenia.

Siostry wybrały nową Przełożoną Generalną oraz Radę, która będzie realizowała postanowienia podjęte na Kapitułe. Po raz pierwszy w historii zgromadzenia Przełożoną Generalną została siostra pochodząca z Tanzanii, s. Angela Nemiłaki Kapitینگana. W Radzie znalazła się również Polka, s. Małgorzata Popławska, s. Jeanne d'Arc Ouattara z Burkina Faso oraz s. Leticia Garduño, Meksykanka.



Kapituła moderowana była przez o. Yago Abeledo (Misjonarzy Afryki) i s. Selinę Mbuli (Siostry Miłosierdzia). Rekolekcje dla sióstr w czasie kapituły, prowadził pochodzący z Irlandii o. Dave Sullivan MAfr, wieloletni przełożony domu Zgromadzenia Ojców Białych Misjonarzy Afryki w Polsce.

Zgromadzenie Sióstr Białych zostało założone w roku 1869 przez ówczesnego arcybiskupa Algieru, kard. Charlesa Lavigrie. Zgodnie z charyzmatem zgromadzenie podejmuje się pracy misyjnej w krajach Afryki, która przybiera różne formy: w służbie zdrowia, gdzie siostry posługują w charakterze lekarek i pielęgniarek, w pracy duszpasterskiej jako katechetki, bądź animatorki życia parafialnego, w edukacji jako nauczycielki, w pracy społecznej w ośrodkach dla dzieci upośledzonych i osób

z marginesu społecznego, w działalności zwalczającej handel ludźmi oraz pracę dzieci. Wszędzie, gdzie są, siostry uczą się lokalnego języka i kultury, współpracują z wyznawcami innych religii, szczególnie z muzułmanami.

W Polsce, dom formacyjny Zgromadzenia znajduje się w Lublinie, gdzie siostry przybyły w 1992 r. Międzynarodowa strona Sióstr Białych: www.msolafrica.org
Za: www.gosc.pl

TURKMENISTAN: 25 LAT OBLACKIEJ MISJI

„Przybyliśmy z dwiema walizczkami, nie znając zbyt dobrze języka, nikogo z ludzi. Zapraszaaliśmy spotkane osoby do naszej małej kapliczki, czytaliśmy wraz z nimi Ewangelię – tak rodziła się nasza katolicka wspólnota” – wspomina początki misji Kościoła w Turkmenistanie o. Andrzej Madej OMI. Misjonarz oblat Maryi Niepokalanej przyjechał tam na stałe z jednym współbratem już ponad 25 lat temu – w październiku 1997 r. Po obchodzeniu niejako swoich „srebrnych godów” ciągle się tam ziarno słowa.

Jak wskazuje w wywiadzie dla Radia Watykańskiego zakonnik, przede wszystkim członków misji przepelnia wdzięczność – wobec Boga, ostatnich trzech papieży, Jana Pawła II, Benedykta XVI oraz Franciszka, ich nuncjuszy, władz zakonnych, pomagających na różne sposoby współbraci, modlących się za pomyślność całego przedsięwzięcia, zwłaszcza tutaj wobec sióstr karme-

litanek z Kodnia. Całe to wsparcie pozwoliło się zakotwiczyć niewielkiemu Kościołowi jako znakowi obecności Chrystusa wśród mieszkającej w Turkmenistanie większości muzułmańskiej – podkreślił o. Madej.



Nasza wspólnota jest maleńka, choć mimo to naliczyliśmy gdzieś ok. 30 różnych narodowości. Narodzeni w Turkmenistanie, ale mówiący po rosyjsku – najwięcej mamy tych. Jednak już w ostatnim czasie najbardziej cieszymy się ludźmi, którzy przychodzą z językiem turkmeńskim. Oni bardzo często przyjechali do stolicy z różnych wioseczek i nie znają ani jednego słowa po rosyjsku. Dlatego dla nas jest ogromne przynaglenie, żeby mówić i głosić im Ewangelię w języku turkmeńskim – wskazał Radiu Watykańskiemu misjonarz.

– Także mamy w większości po kilka osób z różnych narodów. Znaczną część stanowią też kobiety. Nie rozumiem tego, jak do tego dochodzi, że meczety są wypełniane przez mężczyzn, a u nas tak bardzo trudno zobaczyć mężczyznę, żeby przyszedł do naszej kaplicy, zobaczyć całą rodzinę. Nie mamy ani jednej rodziny w pełni katolickiej, nie mamy. To jeszcze chyba przed tym długa droga” – powiedział o. Madej.

Kapłan zauważył, iż ludzie przychodzą czasem do misji, ponieważ przysnił im się Jezus Chrystus i potem oczekują od misjonarzy jak najlepszego świadectwa prawdziwie chrześcijańskiego życia. Tym bardziej trzeba się również zaangażować oraz dostosować do miejscowej sytuacji językowej, gdzie uczonej w czasach Związku Radzieckiego rosyjski traci na znaczeniu. Na szczęście już istnieje Pismo Święte po turkmeńsku przełożone przez biblistów z języków oryginalnych. Ale na tym polu przed misją jest jeszcze mnóstwo pracy – zaznaczył duchowny.

Za: www.oblaci.pl

NOWI KONSEKROWANI BLIŻEJ OŁTARZY

W sobotę 20 maja Ojciec Święty Franciszek, podczas audiencji udzielonej kard. Marcello Semeraro, Prefektowi Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, zatwierdził dekret o męczeństwie włoskiego kapłana Józefa Beotti (+1944) i dekrety o heroicznosci cnót ośmiorga sług Bożych: Arnolda Canepy (+1966), katechety z Rzymu, ks. Szymona Mpeke (+1975) z Kamerunu, wiernych świeckich Marii Krystyny Ogier (+1974) z Florencji i Loreny D'Alessandro (+1981) z Rzymu, Piotra od Dziewicy z Góry Karmel (+1983), pijara z Saragossy w Hiszpanii, Eddy Marii Katarzyny Roda (+1996), kapucynki z Bergamo, Gwidona Vidal França Schäffera (+2009), seminarzysty z Brazylii i karmelitanki bosej Teresy Małgorzaty od Serca Maryi (+2005), także z Brazylii. Tym samym wszystkim sześcioro sługom Bożym przysługuje tytuł *Czcigodnych – Venerabiles*.

Jako że osobami konsekrowanymi w tym gronie są Czcigodni Piotr od Dziewicy z Góry Karmel, Edda Maria Katarzyna Roda i Teresa Małgorzata od Serca Maryi, przyglądnijmy się im nieco bliżej.

Ks. Piotr od Dziewicy z Góry Karmel, według dokumentów cywilnych Piotr Diéz Gil, urodził się w 1913 r. w Pampliega koło Burgos w Hiszpanii. W 1921 r. rozpoczął naukę w kole-

gium pijarów i po kilku latach wstąpił w ich szeregi, składając w 1929 r. śluby zakonne i przyjmując w 1927 r. święcenia kapłańskie. Jego wychowawcami byli błogosławieni współbracia Emanuel Segura i Faustyn Oteiza. Wcielony do armii jako kapelan sił rządowych podczas wojny hiszpańskiej w 1939 r. wrócił do klasztoru i do śmierci posługiwał w Saragossie, cenniony jako nauczyciel, wychowawca i spowiednik, będąc równocześnie zaangażowanym na polu charytatywnym. Zmarł otoczony wdzięczną miłością współbraci i wiernych w 1983 r.



Edda Maria Katarzyna Roda urodzona w 1940 r. w Leno k. Bresscii, jako studentka medycyny wstąpiła w 1959 r. do Zgromadzenia Sióstr Kapucynek czynnych w Loano. Po pierw-

szych ślubach zakonnych złożonych w 1962 r. zaangażowała się szczególnie w katechizację i posługę wobec chorych, a po ślubach wieczystych złożonych w 1967 r. w Genui także misjom ludowym w Ligurii, przy współpracy z braćmi mniejszymi i kapucynami. W sierpniu 1995 r. dotknęła ją choroba raka macicy, którą znosiła z heroizmem. Zmarła 16 czerwca roku następnego w Bergamo, licząc tylko 55 lat.

S. Teresa Małgorzata, ze chrztu Maria Luiza Rezende Marques, pochodziła z wielodzietnej, dobrze sytuowanej rolniczej rodziny brazylijskiej. Przyszła na świat w 1915 r. Jej starszy brat João, salezjanin, był biskupem archidiecezji Belo Horizonte. W 1937 r. wstąpiła do klasztoru w Mogi das Cruzes, gdzie

złożyła śluby zakonne jako siostra Teresa Małgorzata od Serca Maryi. Przeniesiona do klasztoru w Aparecida, była socjuską mistrzyni nowicjuszek i podprzeoryszą. Została fundatorką klasztoru w Três Pontas, pełniąc przez wiele lat posługę przeoryszy. Była prawdziwą matką wspólnoty, nie oddzielała nowicjuszek i postulantek od profesek, pragnąc, aby wszystkie siostry uczestniczyły w formacji nowych powołań i dawały sobie nawzajem przykład świętego życia. Dotknięta chorobą nowotworową, zmarła w opinii świętości 14 listopada 2005 r.

Do beatyfikacji Czcigodnych Sług Bożych brakuje jeszcze zaawocowania cudu, o co prosimy dobrego Boga.

o. Szczepan T. Praškiewicz OCD

KONSEKRACJA KOŚCIOŁA PASJONISTÓW W SMOTRYCZU

W sobotę, 6 maja, w Smotryczu na Ukrainie odbyła się ponowna konsekracja kościoła pw. św. Mikołaja, w którym posługują pasjonisci. Uroczystościom przewodniczył ks. bp Leon Dubrawski. Wzięli w niej udział także m.in. o. Łukasz Andrzejewski – prowincjał pasjonistów, o. Jurij Kurdybacha – proboszcz kościoła, a także klerycy z seminarium z Gródka oraz pasjonisci.

Około 1375 roku w Smotryczu wybudowano drewniany kościół na koszt książąt Koriatowiczów dla ojców dominikanów.



W latach 1786-1821 kosztem rodziny Potockich i staraniem dominikanów wybudowano murowany kościół w stylu późnobarokowym. W 1832 roku, po zamknięciu klasztoru dominikanów,

sanktuarium przejęli duchowni diecezjalni.

W 1837 roku kościół został konsekrowany przez biskupa Franciszka Matkiewicza. W latach 1935-1989 kościół był zamknięty, a po 1945 zamieniony na dom kultury. W 1990 roku kościół został zwrócony parafianom. Parafianie rozpoczęli remont kościoła własnymi siłami pod kierownictwem o. V. Vanagsa MIC. Od 1991 roku opiekę duszpasterską nad parafią przejęli ojcowie pasjonisci, którzy w latach 1992-1999 wybudowali klasztor i dom rekolekcyjny, a w latach 2014-2022 przeprowadzili kompletny remont kościoła. Za: www.passio.info.pl

TYDZIEŃ EUROPEJSKI W PALERMO POŚWIĘCONY UKRAINIE

W dniach 7-14 maja 2023 roku w Palermo na Sycylii odbył się Tydzień Europejski. Wydarzenie to zostało zorganizowane już po raz czternasty. W tym roku poświęcone było wojnie na Ukrainie. Brali w nich udział prelegenci w Włoch, Polski i Ukrainy. Wśród nich obecny był przełożony wspólnoty paulistów na Ukrainie ks. Mariusz Krawiec.

Tydzień Europejski w Palermo jest inicjatywą o charakterze społeczno-religijno-kulturalnym. Biorą w nim udział osoby związane z Kościołem, duchowni i świeccy, politycy, a także muzycy. Punktem centralnym wydarzenia był panel dyskusyjny jaki odbył się 14 maja. Swoim doświadczeniem z ogarniętej wojną Ukrainy podzielili się: biskup pomocniczy diecezji charkowsko-zaporoskiej Jan Sobito, ks. Mariusz Krawiec SSP, korespondent Radia Watykańskiego z Ukrainy, Giulia Crequeti dziennikarka wydawanego przez paulistów we Włoszech tygodnika „Famiglia Cristiana”, jaka niedawno przebywała na wschodzie Ukrainy. Obecny był także Konsul Generalny Ukrainy w Neapolu Maksym Kowalenko. Organizatorem i pomysłodawcą Tygodnia Europejskiego był ks. Felice Lupo, proboszcz parafii Naszej Pani Wszystkich Narodów w Palermo. Jak powiedział w swoim wywiadzie dla Radia Watykańskiego ks. Lupo: „Wojna na Ukrainie, która jest ostrą agresją dyktatora Putina, ma miejsce u bram naszych narodów. Ryzyko dla nas jest duże. Zatem angażujemy się wszyscy. Dlatego ten tydzień zorientowany na Ukrainę jest wydarzeniem mającym na celu uwrażliwienie spo-

łeczeństwa. Jest to ważne, bo musimy usłyszeć, że nikt nie uratuje się w pojedynkę.”



Ks. Mariusz Krawiec SSP w trakcie swojego wystąpienia przedstawił zebranej publiczności wojnę na Ukrainie z perspektywy kapłana, ale i dziennikarza, który od pierwszych dni wojny relacjonuje wypadki na Ukrainie na falach Radia Watykańskiego.

Szczególne znaczenie nabrał niedzielny, wieńczący wydarzenie koncert chóru Teatru i Baletu z Charkowa pod dyrekcją Dmitryja Morozowa. Artyści tego teatru, po ataku Rosji na Ukrainę, znaleźli tymczasowe schronienie w Bratysławie i regularnie występują w różnych miejscach, aby poprzez muzykę przypominać światu o dramacie Ukrainy. Za: www.paulus.org.pl

LIST Z KIJOWA: POMIMO HORRORU WOJNY W LUDZKICH SERCACH JEST WIELE Dобра

O codziennej sytuacji na Ukrainie atakowanej przez rosyjskie naloty i chowającej swoich obrońców, a także wizycie w tym kraju generała zakonu o. Gerarda Timonera III pisze w kolejnym „Liście z Kijowa” przełożony dominikanów na Ukrainie, o. Jarosław Krawiec OP.

Drogie Siostry, Drodzy Bracia, Majowe noce w Kijowie są w tym roku wyjątkowo niespokojne. Zwłaszcza ta z poniedziałku na wtorek. Strzelającym do rosyjskich rakiet i dronów obrońcom ukraińskiego nieba akompaniowały alarmy samochodów. Jak szalone włączają się i wyłączają, kiedy drżała ziemia, a niebo wielokrotnie rozświetlały powtarzające się eksplozje. Trudno byłoby chyba znaleźć w Kijowie kogoś, kto nie zerwał się z łóżka tuż po godzinie trzeciej. Pani Katia, nasza klasztorna kucharka, wyszła z sąsiadami na klatkę schodową, szukając tam bezpieczniejszego miejsca. W budynku, w którym mieszka, ludzie się po prostu boją, bo w pierwszych miesiącach wojny w pobliżu kilkakrotnie spadały rakiety, a z okien wylatywały szyby. Teraz każdy ostrzał miasta, to dla nich potężna dawka stresu.

Dzisiejszej nocy również toczyła się bitwa nad kijowskim niebem, ale w okolicy klasztoru było znacznie ciszej i większość z nas dowiedziało się o tym, co się działo dopiero z porannych wiadomości. Przy śniadaniu zapytałem Panią Katię, jak spała tej nocy? „Ojcie, pierwszy raz od bardzo dawna nie słyszałam wreszcie wycia syren... ale niestety zadzwoniła kuzynka z pytaniem czy u mnie wszystko w porządku... Jak pech to pech – do rana już nie mogłam zasnąć”.

Wspominam o Kijowie, ale to oczywiście nie jedyne ostrzelywane miasto. Jest ich codziennie w Ukrainie znacznie, znacznie więcej. Całkiem niedawno doszło do potężnych eksplozji w Chmielnickim. Były na tyle mocne, że choć wszystko działo się w pewnej odległości od naszego klasztoru, to bracia znaleźli na podłodze fragmenty tynku, który posypał się z sufitu.

Dzisiaj obchodzony jest dzień wyszywanki, czyli tradycyjnej ukraińskiej koszułi ozdobionej specjalnymi haftami, których wzory różnią się w zależności od regionów. Koszułki, t-shirty, eleganckie suknie a nawet alby i liturgiczne szaty zdobią ornamenty wykonane

często z prawdziwym kunsztem. Na pomysł, by świętować ludowy strój mieszkańców Ukrainy, a zarazem stworzyć z niego prawdziwą markę, wpadli podobno w 2007 roku studenci uniwersytetu w Czerniowcach. Dziś chyba nikt w Ukrainie nie wstydzi się chodzić w wyszywance, a za naprawdę eleganckie koszułki czy kobiece bluzki, wykonane przez renomowane firmy, trzeba dobrze zapłacić. Wracając z porannych zakupów, miałem sporo osób w wyszywankach. Mam wrażenie, że znacznie więcej niż w ubiegłych latach.

W pierwszych dniach maja odwiedził nas generał dominikanów. Była to jego pierwsza wizyta w Ukrainie, a dla nas radość spotkania z najwyższym przełożonym i zarazem 88. następcą św. Dominika. Ojciec Gerard Timoner III wraz ze swoim socjuszem o. Alainem Arnauld, który w Ukrainie był po raz trzeci od wybuchu wojny, odwiedzili Fastów, Kijów, Chmielnicki, Czortków i Lwów. Przejechali pociągami i samochodami mnóstwo kilometrów, by spotkać się rodziną dominikańską, czyli siostrami, braćmi oraz świeckimi Zakonu, wszędzie tam, gdzie znajdują się dominikańskie klasztory. Mam wciąż w pamięci wiele słów ojca Gerarda, który w moim przekonaniu łączy w pełnionej posłudze przełożonego autentyczną miłość, współczucie i prawdziwie dominikański rozsądek.

Na wniosek polskiego prowincjała, generał uhonorował szczególnym wyróżnieniem wolontariuszki i wolontariuszy Domu św. Marcina de Porres z Fastowa. Medal „Bene Merenti” jest przyznawany od ponad 50 lat osobom nie należącym do Zakonu, których świadectwo życia Ewangelią zasługuje na wyróżnienie. Nagroda po raz pierwszy nie została przyznana pojedynczej osobie, co jak podkreślał o. Alain, jest inspirujące dla dominikanów, którzy na całym świecie starają się żyć i głosić Chrystusa właśnie jako wspólnota. „Dziękuję, że jesteście budowniczymi pokoju razem z nami!” – dodał.

Jestem wdzięczny o. Łukaszowi Wiśniewskiemu, a także generałowi, że nie tylko dostrzeli wolontariuszy i to co robią dla innych, ale również, że osobiście im tę nagrodę wręczyli. Nie brakowało też i wruszenia na twarzach wyróżnionych. I sam go też nie kryłem, patrząc z dumą na nich, a także... na trzymaną z czułością w dłoniach Katii maleńką figurkę św. Marcina de Porres,

jedną z dwóch wykonanych dla nas przez brata Marie-Bernarda z Francji. Ojciec Alain zaskoczył nas jeszcze jednym prezentem. Otóż Ania, jedna z wolontariuszek, która jest nauczycielką angielskiego, włada także językiem fińskim. W podarunku od o. Alaina i braci dominikanów z Helsinek dostała trzy książki... oczywiście po fińsku!

Jadąc z Fastowa do Kijowa odwiedziliśmy tereny wyzwolone przed rokiem z rosyjskiej okupacji. Wciąż są one mocno zniszczone. Zatrzymaliśmy się w Andrijewce, o której wielokrotnie wspominałem w listach na samym początku wojny. Ojciec Misza wraz z wolontariuszami znów przywieźli kilka tysięcy maleńkich kurczaków, które razem z braćmi Gerardem i Alainem rozdawaliśmy mieszkańcom wioski. Zwłaszcza starsi ludzie bardzo cieszyli się z takiego podarunku, mówiąc, że z tych „kościelnych” piskląt, które dostali przed rokiem, żadne nie umarło. Nie wiem ile w tym prawdy, a ile serdecznej wdzięczności dla o. Miszy za towarzyszenie im od samego początku tej tragedii. Stanąłem z boku, by porozmawiać ze starszym mężczyzną, który przeżył okupację Andrijewki: „Pierwszy raz w życiu byłem wdzięczny, że jestem stary. Kiedy Rosjanie zaczęli aresztować, wywozić albo zabijać młodszych ode mnie mężczyzn, mnie puścili wolno, mówiąc, że jestem już stary i nikomu niepotrzebny”. „Starość uratowała mi życie” – dodał.

W Iripieniu zatrzymaliśmy się na chwilę obok ruin mostu. To symboliczne miejsce i brama do wolnego świata dla osób uciekających z zajętych przez Rosjan terenów na samym początku wojny. Ludzie przedzierali się wtedy tamtędy pod ostrzałem, nie zważając na lodowatą wodę, a heroiczna pomoc ukraińskich żołnierzy, strażaków, policjantów i wolontariuszy, została utrwalona na zdjęciach, które oglądał na przełomie lutego i marca 2022 roku cały świat. Dziękując się ze mną i Radiem Watykańskim swoimi wrażeniami z pobytu w Ukrainie o. Gerard wspominał to miejsce: „Obok tego zniszczonego mostu jest budowany nowy, być może mocniejszy od poprzedniego. I to jest dla mnie ważny obraz. Symbole zniszczenia pozostają, jak rany Chrystusa, które pozostały nawet po zmartwychwstaniu. Ale po drugiej stronie widzisz most, który jest budowany nawet teraz, gdy trwa konflikt. I chciałbym wierzyć, że to jest również misja Kościoła, misja wszyst-

kich ludzi dobrej woli, aby budować mosty. Kiedy Tomasz Apostoł dotknął ran Chrystusa wykrzyknął «Pan mój i Bóg mój». Modlimy się i mamy nadzieję, że nawet jeśli jesteśmy otoczeni przez zniszczenia i przez rany ukraińskiego narodu, to nadal możemy dotykać ran Chrystusa i wołać: «Pan mój i Bóg mój», ponieważ wierzymy w zmartwychwstanie. Symbole śmierci mogą stać się symbolami nowego życia. Nowego życia, które tylko Bóg może dać».

W Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek i Położnych, przywiozłem do Kijowa z Krakowa i przekazałem kapelaństwu prowadzonemu przez dominikanów w jednym ze stołecznych szpitali relikwie pielęgniarki bł. Hanny Chrzanowskiej (1902 – 1973). To był pomysł Sylwii, świeckiej pielęgniarki pracującej w krakowskim pogotowiu ratunkowym, związanej z Ukrainą od rewolucji na Majdanie w 2014 roku. Mocno wierzę, że wstawiennicza modlitwa bł. Hanny i przykład jej świętego życia będzie wsparciem dla lekarzy, personelu medycznego, a przede wszystkim chorych, którym jako kapelan posługuje o. Oleksander.

Kilka dni temu odwiedziłem cmentarz we Lwowie, gdzie znajdują się groby ukraińskich żołnierzy. Z każdym dniem ich przybywa. Przy jednej z mogił starszy pan układał kwiaty. „Slava Isusu Chrystu! To wasz syn?” – zapytałem. Mężczyzna poprosił o powtórzenie, jakby był myślami gdzie indziej. „Tak. Jedyny syn. Był. Nie ma go”. Zginął na Chersońszczyźnie. Przy innym grobie młodego żołnierza, na ławeczce modlił się na różańcu również starszy i ubrany w polowy mundur mężczyzna. Zadałem mu to samo pytanie. „Nie. To mój towarzysz. Nie znałem go. Ale zginął tuż obok mnie”. „Gdzie to było?” „Awdijwka” – odpowiedział. I w rozmowie pokazał na serce, dodając: „Teraz tutaj toczy się największa wojna”.

Chwilę wcześniej, podczas Mszy świętej przeczytałem słowa z Ewangelii według św. Jana: „Ojczy, chcę, aby ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem” (17,24). Jestem przekonany, że o to prosi dziś Ojca dla braci dominikanów Chrystus. On jest na Chersońszczyźnie, w Awdijwce, na lwowskim cmentarzu z bliskimi opłakującymi swoich zmarłych... Zaprasza by Mu towarzyszyć.

Podobnym doświadczeniem dzieli się Marzena, wolontariuszka z Polski, która wraz z o. Miszą i ekipą z Fastowa była w ubiegłym tygodniu w okolicach Iziumu: „W wsi Zawody spotkaliśmy mężczyznę, którego ciężko będzie zapamiętać. Nie miał więcej niż 50 lat, widać, że pije, widać jednak, że to nowe picie, że przed wojną alkohol nie był częścią jego życia. Przyszedł na spotkanie w sprawie remontu domów, które nadają się do uratowania. Przyszedł, żeby przez chwilę pobyc z ludźmi. «Zabili mojego synka w biały dzień, w czasie okupacji wioski, ot tak, szedł przez wioskę, patrzyli na niego i strzelili. Zostałem absolutnie sam. Nie chcę nic remontować. Chcę, żeby alkohol mnie zabrał...»

I co można zrobić? Co można powiedzieć? Nic. Po prostu nic. Patrzysz na człowieka, z którego uszło życie, a jednocześnie widzisz w jego oczach, czujesz w nim niesamowite dobro. Po prostu być... Po prostu przez chwilę przy kimś pobyc...»

Z pozdrowieniami, wdzięcznością za okazywane nam wsparcie i prośbą o modlitwę, *Jarosław Krawiec OP, Kijów 18 maja 2023*
Za: KAI

KS. MYKHAYLO CHABAN SDB: “OFIARY TEJ WOJNY CZUJĄ WASZĄ BLISKOŚĆ”

Za kilka dni minie 15 miesięcy od inwazji Rosji na Ukrainę. “24 lutego 2022 r. był dniem, którego się nie spodziewaliśmy i który przyniósł nam wiele cierpienia” – mówi ks. Mykhaylo Chaban, przełożony salezjanów z wizytatorii Ukrainy obrządku greckokatolickiego pw. Maryi Wspomożycielki (UKR), z Hiszpanii, gdzie przebywa na zaproszenie “Misiones Salesianas”, Salezjańskiej Prokury Misyjnej w Madrycie, przybliżając obecną sytuację w Ukrainie i aktualną pomoc ze strony Zgromadzenia. Wojna przyniosła do tej pory 8 milionów uchodźców i 5,3 miliona przesiedleńców. Zginęło ponad 200 000 osób, w tym 18 000 cywilów i prawie 500 dzieci. Gdy chodzi o sektor edukacji, zbombardowanych zostało 2700 szkół, a ponad 500 zostało poważnie zniszczonych. Tylko w pięciu z 25 regionów kraju możliwe było wznowienie normalnych lekcji.

W odpowiedzi na tę sytuację spowodowaną wojną salezjanie podjęli trzy inicjatywy, kontynuuje ks. Mykhaylo Chaban: “przyjęcie przesiedleńców na Ukrainie i przeniesienie ich do bezpiecznych miejsc; zakwaterowanie i pomoc w krajach sąsiednich; edukacja w sytuacjach kryzysowych”.

40 salezjanów pracuje w 11 placówkach w dziewięciu miastach. Kluczowe znaczenie ma wsparcie zewnętrzne. Natychmiast po wybuchu konfliktu “Misiones Salesianas” rozpoczęły kampanię “Ukraine Emergency”, w ramach której do tej pory wysłano pomoc w wysokości ponad 650 tys. euro. “To okazja, by podziękować za to. Ofiary tej wojny czują waszą bliskość, bliskość wszystkich domów salezjańskich na całym świecie i

bliskość ‘Misiones Salesianas’” – powiedział ks. Chaban na konferencji prasowej, która odbyła się w czwartek 18 maja rano w siedzibie salezjanów w Madrycie.



W ciągu tych 15 miesięcy salezjanie na Ukrainie dostosowali się do potrzeb ludności. Jedną z “drastycznych decyzji” było wywiezienie z kraju grupy młodych ludzi pod opieką, “aby wojna im nie zaszkodziła”.

“Mamy ponad stu uchodźców wewnętrznych, którzy będą z nami mieszkać, dopóki sytuacja się nie poprawi” – dodał. A poza tym, “dwóch salezjanów udaje się na front wojenny, aby dostarczyć żywność i lekarstwa, a w drodze powrotnej pomagają kobietom i osobom starszym w relokacji”.

Dostosowując się do okoliczności, salezjanie starają się również powrócić do swojej przedwojennej pracy. “Od września wznowiliśmy “normalne” zajęcia w szkole, w ośrodku młodzie-

żowym, w oratorium” – poinformował przełożony wizytatorii UKR.

Jest również realizowany projekt „Mariapolis”. Chodzi o „modułowe miasteczko”, w którym mamy nadzieję zbudować gimnazjum i liceum dla 750 dzieci”.

Jedną z inicjatyw podejmowanych przez salezjanów w takich miastach, jak Kijów czy Dniepr jest „Oratorium na kółkach”, które może przenosić się z miejsca na miejsce: „w ten sposób mogliśmy pracować z młodymi ludźmi, którzy doznali urazów psychologicznych”. Mówiąc o tym, ks. Chaban podkreślił również towarzyszenie, jakie jest zapewnione młodemu człowiekowi, kiedy ten traci członka rodziny na wojnie.

Co do uczuć nienawiści, jakie młodzi Ukraińcy mogą żywić do Rosji i osób rosyjskojęzycznych, ten stwierdza: „Trudno o tym mówić teraz, być może dojdzie to do głosu w czasie pokoju. Przed wojną nie było takiego uczucia nienawiści”.

Wbrew temu, czego można byłoby się spodziewać, wiara wśród Ukraińców wydaje się wzrastać. „Według danych statystycznych, 84% Ukraińców to osoby wierzące. Liczba ateistów spadła z 5 do 2 procent. Wojna skłoniła wielu Ukraińców do myślenia o wieczności” – oświadczył.

Na froncie religijnym ks. Mykhaylo Chaban zauważył wspólną pracę przedstawicieli różnych kościołów chrześcijańskich i „spontaniczną koordynację działań różnych zgromadzeń. Przełożeni rozmawiają ze sobą, aby wspólnie stawić czoła potrzebom związanym z żywnością, lekami...”.

Na koniec ks. Chaban stwierdził, że czuje bliskość Ojca Świętego, który myśli o narodzie ukraińskim, który modli się za Ukrainę. „Myślę, że jego życzenie jest jasne: aby Ukraina odzyskała pokój, którego pragnie naród. Wiemy, że Watykan podjął wysiłki, aby osiągnąć ten cel. Istnieją jednak kwestie, którymi muszą zająć się politycy”. Za: www.infoans.org

Zapowiedzi wydarzeń

AKCJA „WYŚLIJ PĄCZKA DO AFRYKI” PRZEDŁUŻONA

Zbiórka „Wyślij pączka do Afryki”, którą prowadzi krakowska Fundacja „Kapucyni i Misje”, została przedłużona. Na projekty realizowane przez kapucyńskich misjonarzy potrzeba jeszcze około 40 tys. zł.

W tym roku inicjatywa, której podtytuł nosi „Chcemy się uczyć – pomóż nam”, skupia się szczególnie na projektach związanych z nauczaniem, co w Afryce jest nierozdzielnie związane z dożywianiem. – Istotne są również miejsca, gdzie dzieci mogą spędzić czas poza szkołą. Często są w nich wspierani także dorośli, bo organizowane są tam np. zajęcia krawieckie czy alfabetyzacji – opisuje br. Jerzy Steliga OFMCap, prezes Fundacji „Kapucyni i Misje”.

Pomóc można przede wszystkim kupując „e-pączka” na stronie www.paczek.kapucyni.pl. Równowartość jednego pączka to koszt wyżywienia afrykańskiego dziecka przez dwa dni. Na wspomnianej stronie można kupić dowolną liczbę „wirtualnych pącz-

ków” i w ten sposób wesprzeć projekty prowadzone przez kapucynów.



– Na blisko 450 kiermaszach organizowanych w parafiach, szkołach i zakładach pracy w całej Polsce, można było kupić pączka lub inne ciastko. Ofiary złożyło również ponad 5 tysięcy darczyńców indywidualnych. Dzięki temu ruszyła już m.in. budowa dwóch studni głębinowych w Republice Środkowoafrykańskiej czy salek parafialnych w stolicy Czadu, a projekty zapewnienia szkół i dożywiania 1000 dzieci zostały już w pełni opłacone – wymienia br. Steliga.

Na tegoroczne projekty prowadzone przez 9 misjonarzy kapucyńskich po-

trzeba 670 tys. zł. Na ten moment udało się zebrać 94% tej kwoty.

– Dziękujemy wszystkim darczyńcom, którzy do tej pory wsparli projekty misyjne braci kapucynów w Afryce. To wielki dar waszego serca i pomoc przede wszystkim dla dzieci, które czekają na to by żyć w normalnych warunkach. Dzięki państwa ofiarności i wrażliwości już jest to możliwe. Mamy nadzieję, że uda się zebrać całą niezbędną kwotę – podsumowuje br. Steliga.

Z tego względu akcja została przedłużona. Numer konta do przelewów tradycyjnych to: 26 1240 4533 1111 0010 5274 9794 (z dopiskiem „Pączek dla Afryki”).

W Republice Środkowoafrykańskiej, Gabonie i Czadzie pracuje dziewięciu polskich misjonarzy kapucynów. Ich obecność tam często wykracza poza zadania związane z posługą kapłańską. Zakonnicy dokarmiają osierocone, nie-dożywione dzieci, kopią studnie w wioskach, w których nie ma dostępu do bieżącej wody oraz budują szkoły, bo jak twierdzą, edukacja jest jedyną szansą na zmianę w sercu Afryki. Za: **KAI**

Odeszli do Pana

ŚP. KS. ZBIGNIEW LETKIEWICZ SCJ (1935-2023)

W dniu 22 maja 2023 r. w Tarnowie zmarł ks. Zbigniew Letkiewicz, sercanin. Urodził się w 1935 r. we Lwowie. Pierwsze śluby zakonne złożył w 1952 r. w Stadnikach, a święcenia kapłańskie przyjął w 1960 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej z rąk abp Karola Wojtyły.

Jako duszpasterz pracował w parafiach w Krakowie, Łobzie, Tucznie, Chmielowie, Bełchatowie i Sosnowcu. Był także proboszczem parafii w Stadnikach oraz kapelan siostr w Gorzkowie. W latach 1967-1977 wyjechał na misje do Indonezji.



Po powrocie pełnił funkcje asystenta prowincjała oraz sekretarza prowincjalnego, a także przełożonego w wspólnotach zakonnych w Lublinie i Gdyni. Od 1994 r. mieszkał w Tarnowie.

Zawsze pogodny, uśmiechnięty i otwarty do ludzi. Swoje obserwacje świata i ludzi umiejętnie zapisywał w dowcipnych fraszkach i wierszach.

Niech Boże Serce, któremu zawierzył swoje życie, przyjmie go do swojego Królestwa!
Za: www.scj.pl

ŚP. O. MICHAŁ MAGDA SVD (1949-2023)

Nad ranem 20 maja 2023 roku w szpitalu w Braniewie odszedł do wieczności o. Michał Magda SVD. Miał 74 lata. Był wykładowcą Biblii w Misyjnym Seminarium Duchownym w Pieniężnie, później pracował na Białorusi i w Rosji, m. in. był wychowawcą w seminarium werbistów w St. Petersburgu.

O. Michał Magda urodził się 28 września 1949 r. w miejscowości Trzęsówka, w diecezji rzeszowskiej, w rodzinie Stanisława i Rozalii z domu Sukiennik. Miał czworo rodzeństwa: dwie siostry i dwóch braci, z których jeden zmarł zaraz po urodzeniu. Ojciec z zawodu był stolarzem i jednocześnie prowadził wraz z matką gospodarstwo rolne, które było podstawą utrzymania rodziny.

Po ukończeniu szkoły podstawowej w rodzinnej miejscowości rozpoczął naukę w Technikum Mechanicznym w Rudzie Śląskiej i zamieszkał u swego brata Stefana w Gliwicach. W 1969 r. zdał pomyślnie egzamin dojrzałości i rozpoczął pracę w Instytucie Metali Nieżelaznych w Gliwicach. W tymże roku został powołany do służby wojskowej i skierowany do Podoficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych w Giżycku, po czym wysłano go do dalszej służby w jednostce w Międzyrzeczu, gdzie służył w pododdziale rozpoznania. Po zakończeniu służby wojskowej w 1971 r. kontynuował pracę w Instytucie Metali Nieżelaznych w Gliwicach.

We wrześniu 1972 r. wstąpił do Zgromadzenia Słowa Bożego i rozpoczął

dwuletni nowicjat w Domu św. Wojciecha w Pieniężnie. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Misyjnym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Pieniężnie, wieńcząc je dyplomem magisterskim na podstawie pracy „Demon z Księgi Tobiasza. Analiza egzegetyczno-teologiczna Tb 8,3”. 8 września 1978 r. złożył w kościele seminaryjnym wieczystą profesję zakonną, a 8 października tegoż roku przyjął z rąk ks. bp. Juliana Wojtkowskiego święcenia diakonatu. Święcenia kapłańskie otrzymał 22 kwietnia 1979 r. z rąk ks. bp. Ignacego Tokarczuka.



Marzył o pracy misyjnej w Togo. Przełożeni skierowali go jednak na specjalistyczne studia na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, które uwieńczył tytułem licencjata nauk biblijnych. Po powrocie do Polski w 1984 r., podjął wykłady z egzegezy Starego Testamentu w Misyjnym Seminarium Duchownym

Księży Werbistów w Pieniężnie. Pełnił również funkcję wychowawcy braci zakonnych w ślubach czasowych oraz był radcą domowym (1998-2000). W latach 2000-2004 pełnił urząd prorektora pieniężnieńskiego seminarium.

Kiedy runął mur berliński i pojawiła się nadzieja na wolność na Wschodzie, o. Michał czynnie włączył się w odbudowę struktur tamtejszego Kościoła. W latach 1992-2004 dojeżdżał do Królewca, gdzie w tamtejszej filii Kolegium św. Tomasza wykładał Pismo Święte. Najbardziej jednak jego misyjne serce związało się z Baranowiczami na Białorusi i tamtejszym werbistowskim Domem św. Trójcy oraz działającym tam Kolegium Katechetycznym (1991-2005). O. Michał był nie tylko jego profesorem, ale jednym ze współzałożycieli. W czasie swoich comiesięcznych odwiedzin nie ograniczał się jedynie do pracy dydaktycznej, lecz chętnie pomagał w pracach pastoralnych. Zawsze można było na niego liczyć. Nigdy nie odmówił pomocy.

1 września 2004 r., po 21 latach pobytu, opuścił Pieniężno i udał się do Sankt Petersburga, gdzie zamieszkał w domu formacyjnym św. Andrzeja. Był tam przez sześć lat wychowawcą werbistowskich alumnów oraz pełnił funkcję prorektora (2004-2010), a latach 2010-2016 rektora domu. Wykładał w tym czasie egzegezę Starego Testamentu, archeologię biblijną i historię zbawienia w Wyższym Katolickim Seminarium Duchownym Maryi Królowej Apostołów oraz Centrum Kształcenia Katechetycznego

w Sankt Petersburgu. Ogrom podejmowanych prac i obowiązków zaczął jednak wyciskać swe piętno na jego zdrowiu. Ze względu na problemy zdrowotne kilkakrotnie przebywał w szpitalu.

W sierpniu 2022 r. ze względu na pogarszający się stan zdrowia powrócił do Polski. Zamieszkał w Domu św. Wojciecha w Pieniężnie i kontynuował leczenie

otoczony troskliwą opieką współpraci i Sióstr Służebnic Ducha Świętego. Choroba nowotworowa bezlitośnie wykańczała jednak jego silny organizm. O. Michał Magda zmarł w szpitalu w Braniewie 20 maja 2023 r. Jego doczesne szczątki spoczną na cmentarzu zakonnym przy Domu św. Wojciecha 24 maja 2023 r.

Na swym obrazku prymitywnym umieścił znane słowa św. Pawła Apostoła Narodów: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor, 9, 16). Wypełnił je obficie swoją pełną oddania i poświęcenia misyjną posługą. Opr. o. Janusz Brzozowski SVD Za: www.werbisci.pl

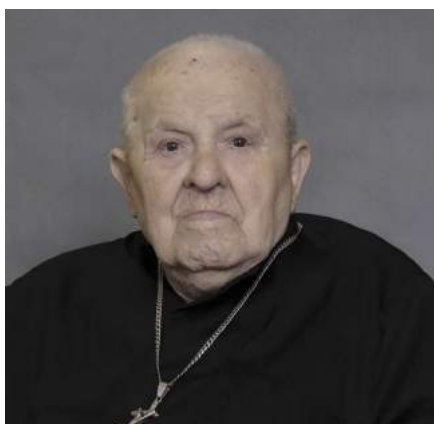
ŚP. O. LUDWIK SOKÓŁ OH (1930-2023)

Były prowincjał Bonifratrów

W wieku 92 lat, 20 maja 2023 r. w Krakowie zmarł O. Ludwik Sokół, OH, były Prowincjał Polskiej Prowincji Bonifratrów.

Jan Sokół, imię zakonne Ludwik urodził się 19 września 1930 r. w Bronkowicach, województwo świętokrzyskie. W podaniu o przyjęcie do zakonu odpowiadając na pytanie: dlaczego chce kandydat wstąpić do Zakonu, napisał - gdyż pragnę bardziej niż to bym mógł uczynić w stanie świeckim - służyć Bogu. 8 września 1948 r. złożył pierwsze, a 31 stycznia 1954 uroczyste śluby zakonne. 24 września 1960 r. w Krakowie przyjął święcenia kapłańskie. Przez dwie kadencje, w latach 1980-83 i 1983-86 sprawował urząd prowincjała Polskiej Prowincji Zakonu Bonifratrów. Przez wiele kadencji był przełożonym konwentu braci bonifratrów w Konarach-Zielonej k.

Świątnik Górnych, w archidiecezji krakowskiej, gdzie mieści się bonifraterski ośrodek dla osób z niepełnosprawnościami.



Z tym miejscem, a przede wszystkim z podopiecznymi tego bonifraterskiego dzieła czuł się szczególnie związany. Jak wspomnieli jeden z prowincjałów w piśmie do o. Ludwika, była to jego „ukochana” Zielona, w której pośród mieszkańców tamtejszego Domu Pomocy Społecznej i współpraci spędził swój ostatni czas zakonnego życia. Zmarł w wieku 92 lat, w 74 roku życia zakonnego.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 24 maja 2023 r. o godz. 11.00 w kaplicy św. Józefa w Konarach po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na cmentarz parafialny w Świątnikach Górnych. Polecajmy zmarłego Współbrata w naszych modlitwach. *Grzegorz Waberski, sekretarz Prowincji*

ŚP. O. KAZIMIERZ SEBASTYANKA OFMConv (1939-2023)

W czwartek, 18 maja 2023 r. w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym o Profilu Rehabilitacyjnym Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety we Wrocławiu w wieku 83 lat, w 65. roku życia zakonnego i 59. roku kapłaństwa, odszedł do Pana o. Kazimierz Sebastyanika z klasztoru we Wrocławiu.

O. Kazimierz Sebastyanika urodził się 5 lipca 1939 r. we wsi Ostrów koło Radymna na Podkarpaciu jako jeden z trzech synów Józefa i Józefy z domu Chamuła. W rodzinnej miejscowości ukończył Szkołę Podstawową a następnie kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Radymnie. Po zdaniu egzaminu dojrzałości zgłosił się do Zakonu Franciszkańskiego, do którego należał jego stryj – br. Bonifacy Sebastyanika, wieloletni zakrystian w Przemyślu i gorliwy propagator kultu Matki Bożej. Nowicjat o. Kazimierz odbył w Niepokalanowie pod kierunkiem o. Władysława Ryguły. Wraz z habitem franciszkańskim otrzymał imię zakonne – Czesław, którego używał do roku 1972 r.,

kiedy to otrzymał od władz zakonnych zgodę na powrót do imienia chrzcielnego.



Po złożeniu 21 września 1958 r. pierwszych ślubów zakonnych kontynuował swoją formację zakonną w ramach studiów filozoficznych w Łagiewnikach k. Łodzi (1958-1960) i teologicznych w

Krakowie (1960-1964). W Krakowie złożył też 7 października 1962 r. wieczystą profesję zakonną a 4 lipca 1964 r. został przez włożenie rąk bpa Jana Pietraszki wyświęcony na prezbitera.

Po święceniach o. Kazimierz został skierowany do pracy katechetycznej – najpierw w Radomsku (1964-1965) a następnie w Krakowie (1965-1966), ponownie w Radomsku (1966-1969) i w Przemyślu (1969-1972). W 1972 r. trafił do klasztoru we Wrocławiu, gdzie oprócz katechezy powierzone mu zostały obowiązki ekonomy klasztoru. W 1980 r. po 8 latach opuścił Wrocław, pracując w kolejnych latach w klasztorach w Dąbrowie Górniczej (1980-1981), Sanoku (1981-1982) i Krośnie (1982-1983). Kapituła prowincjalna w 1983 r. wybrała o. Kazimierza na gwardiana klasztoru i administratora parafii w Szklarskiej Porębie. Po roku jednak złożył rezygnację z tych urzędów. Wtedy został skierowany do pracy katechetycznej w Głogówku (1984-1985) a następnie ponownie trafił do Wrocławia, gdzie pozostał 4 lata

(1985-1989), znowu pełniąc obowiązki ekonoma wrocławskiego klasztoru i parafii. W tym czasie we Wrocławiu dokonano gruntownego remontu kościoła i budynku klasztornego. W 1989 r. został skierowany do klasztoru św. Franciszka w Krakowie, gdzie również przez 3 lata był ekonomem (1989-1992). Funkcję ekonoma pełnił także w kolejnych latach w klasztorach w Jaśle (1992-1993), Głogówku (1993-1996), Horyńcu Zdroju (1996-1998) i Przemyślu (1998-2000). W 2000 r. został przez

władze zakonne skierowany do Kowar. Tam podjął obowiązki opiekuna kaplicy na Wojkowie oraz kapelana Szpitala Wysoka Łąka. Po 4 latach został na rok przeniesiony do Legnicy, by w 2005 r. powrócić do Kowar i podjąć na nowo swoje wcześniejsze obowiązki. Zimą 2006 r. doznał rozległego udaru, na skutek którego przez pewien czas pozostawał w śpiączce farmakologicznej. Po rehabilitacji nie mógł nadal opiekować się kaplicą na Wojkowie, gdzie wcześniej mieszkał w pojedynkę. Dlatego też

w 2008 r. o. Kazimierz ponownie został skierowany do Głogówka, a 4 lata później – w 2012 r. po raz trzeci trafił do Wrocławia, gdzie pozostał już aż do swojej śmierci. Tutaj jeszcze przez wiele lat – pomimo nasilających się problemów zdrowotnych – na miarę swoich sił gorliwie włączał się w posługę duszpasterską. We Wrocławiu również przyszło o. Kazimierzowi w 2014 r. świętować złoty jubileusz święceń kapłańskich.

o. Marian Michasiów OFMConv,
sekretarz Prowincji

ŚP. BP VALENTIN POZAIĆ SJ (1945-2023)

W wieku 77 lat zmarł 15 maja w Domu Księży św. Józefa w Zagrzebiu emerytowany biskup pomocniczy archidiecezji zagrzebskiej Valentin Pozaić SJ. Miał za sobą studia z dziedziny teologii i bioetyki w Rzymie, Zagrzebiu oraz w Wielkiej Brytanii, USA i Hiszpanii. Od 1991 był asystentem duchowym Chorwackiego Towarzystwa Lekarzy Katolickich, a w latach 1996-2005 – doradcą duchowym Europejskiej Federacji Stowarzyszeń Lekarzy Katolickich (FEAMC).

Przyszły biskup urodził się 15 września 1945 w miejscowości Selnica koło narodowego sanktuarium maryjnego Marija Bistrica w wielodzietnej rodzinie. Po ukończeniu szkoły podstawowej wstąpił do niższego seminarium duchownego w Zagrzebiu, skąd po 2 latach wstąpił do Towarzystwa Jezusowego i studiował w jego Instytucie Filozoficzno-Teologicznym w stolicy Chorwacji. 24 czerwca 1973 przyjął święcenia kapłańskie, po czym wyjechał na dalsze studia na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie i tam w 1975 uzyskał bakałaurat z teologii moralnej i w 1984 doktorat. W latach 1977-79 pracował w re-

dakcji chorwackiej Radia Watykańskiego.



Po powrocie do kraju (ówczesnej Jugosławii) rozpoczął pracę wykładowcy teologii moralnej w swym dawnym Instytucie w Zagrzebiu, następnie znów wyjechał do Rzymu i w latach 1990-94 wykładał ten sam przedmiot na Gregorianum. Jednocześnie był też profesorem etyki chrześcijańskiej na jezuickim Wydziale Filozoficznym w Zagrzebiu.

Przedmiotem jego szczególnych zainteresowań naukowych była bioetyka i we wspomnianym Instytucie Filozoficzno-Teologicznym założył ośrodek badań z

tego zakresu. Badania na tym polu rozwijał i doskonalił w Instytucie Etyki im. Josepha i Rose Kennedych w Waszyngtonie oraz w podobnych ośrodkach w Londynie i Barcelonie.

W latach 1990-93 był członkiem Rady Chorwackiej Konferencji Biskupiej ds. Nauki Wiary. Od 1991 był asystentem duchowym Chorwackiego Towarzystwa Lekarzy Katolickich, a od 1996 do 2005 – doradcą duchowym Europejskiej Federacji Stowarzyszeń Lekarzy Katolickich (FEAMC). W latach 1994-2000 był rektorem stołecznego Kolegium Jezuickiego. Był autorem wielu artykułów i książek z dziedziny bioetyki i teologii moralnej.

2 lutego 2005 św. Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym archidiecezji zagrzebskiej; sakrę nominat przyjął w stołecznej katedrze 19 marca tegoż roku. Na początku marca 2008 odwiedził nasz kraj jako jeden z zagranicznych gości 343. posiedzenia plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. Z urzędu ustąpił 13 maja 2017 ze względu na stan zdrowia.

Za: KAI

ŚP. KS. TADEUSZ BANIOWSKI SChr (1930-2023)

Ze smutkiem, ale również z głęboką ufnością i wiarą w zmartwychwstanie i życie wieczne informujemy, że podczas pobytu w rodzinnych stronach w Domoślavicach w poniedziałek 15 maja 2023 r. do wieczności został odwołany śp. ks. Tadeusz Baniowski SChr, l. 93, duszpasterz polonijny w wielu zakątkach świata, a przez ostatnie 9 lat pomagający w duszpasterstwie w Chociwlu.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w rodzinnej parafii śp. ks. Tadeusza w Domoślavicach w piątek 19 maja 2023r. Zmarłego Współbrata polecamy miłosierdziu Bożemu. *Requiescat in pace...*

Ks. Tadeusz Baniowski SChr, syn Andrzeja i Petroneli zd Jasnos, przyszedł na świat 11 listopada 1930 r. w Charzewicach na Pogórzu Wiśnickim. Tydzień później, 18 listopada 1930 r., został ochrzczony w parafii pw. Nawiedzenia NMP w Domoślavicach w miejscowym kościele. Tam również przyjął sakrament bierzmowania w 1948 r. Po ukończeniu szkoły średniej w połowie sierpnia 1955 r. zgłosił się do Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców, gdzie po krótkim aspirancie 7 września 1955 r. rozpoczął w Bydgoszczy kanoniczny nowicjat uwieńczony złożeniem tam rok później profesji zakonnej. Po niej rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w

Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Chrystusowego, podczas których ponawiał zakonne śluby i przyjął posługi oraz niższe i wyższe święcenia. Profesję dozgonną złożył 8 września 1959 r. w Poznaniu, a 9 czerwca 1962 r. przyjął z rąk abpa Antoniego Baraniaka SDB święcenia kapłańskie. Po święceniach krótko pracował jako wikariusz w Płotach, potem przez pół roku piastował urząd ekonoma domowego w Poznaniu. Pierwsze osiem miesięcy 1964 r. przeżył jako rezydent w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w przykościelnej Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szczecinie.

Od sierpnia 1964 r. do lipca 1969 r. pracował jako katecheta i wikariusz w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Szczecinie Podjuchach. Tam otrzymał od przełożonych dekret posyłający go do Brazylii, do pracy duszpasterskiej wśród Polonii. Po uzyskaniu paszportu i wszelkich potrzebnych pozwoleń w styczniu 1970 r. rejsowym statkiem udał się do Brazylii, w której też podjął się intensywnej nauki języków obcych. Swoje posługiwanie w Ziemi Krzyża Południa rozpoczął w styczniu 1970 r. i posługiwał w tym kraju przez ponad 20 lat: na placówkach Towarzystwa Chrystusowego w Mendes, Santanie, w domu prowincjalnym w Kurytybie (gdzie pełnił urząd ekonoma prowincji), Campo Largo, Ijuí. Miał tam również krótką przerwę w połowie lat osiemdziesiątych poprzedniego stulecia, kiedy to został posłany do Montevideo w Urugwaju (1985-1989).

W lutym 1991 r. wylądował w Republice Południowej Afryki, w której posługiwał sześć i pół roku w Vanderbijlpark. W lipcu 1997 r. na pół roku wrócił do Pol-

ski. Od lutego 1998 r. pomagał w duszpasterstwie w polonijnej parafii w Manchester, a od maja 1999 r. w Alcalá de Henares na przedmieściach stolicy Hiszpanii.



We wrześniu 1999 r. ponownie znalazł się w Polsce, gdzie podjął się posługi spowiedniczej w Sanktuarium NSPJ w Szczecinie. W grudniu 2000 r. ponownie udał się do Brazylii, by wspomóc duszpastersko Współbraci z Santany (2000-2002), Cruz Machado (2002-2003), Mallet (2003-2005), Quedas Do Iguaçu (2005-2006). We wrześniu 2006 r. osiadł w parafii Matki Bożej Bolesnej w Chociwlu. Stamtąd jeszcze raz udało mu się wyjechać do pomocy w duszpasterstwie polonijnym: w latach 2009-2014 pomagał w naszej parafii w chicagowskim Trójcowie. Do końca aktywnie włączał się w posługę duszpasterską w chociwelskiej parafii. W czerwcu 2022 r. wraz ze swoimi kursowymi Współbraćmi uroczyście celebrował diamentowy jubileusz kapłaństwa, przewodnicząc m.in. liturgii Mszy Świętej w kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze i wygłaszając okolicznościowe kazanie.

Zmarł w poniedziałek 15 maja 2023 r. w swoich rodzinnych stronach w Domoślavicach. Za: www.chrystusowcy.pl

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE